



Wszystkie agencje dużo uwagi poświęcają zapowiedzianemu w przemówieniu kanclerza SCHMIDTA na zjeździe SPD, jego spotkaniu z Erichem HONECKEREM na początku przyszłego roku. Spotkanie, które zostało uzgodnione w ostatnich dniach podczas telefonicznej rozmowy obu polityków, odbędzie się prawdopodobnie podczas wiosennych targów w Lipsku. REUTER zwraca uwagę, że zapowiedziane spotkanie Schmidt - Honecker będzie pierwszym spotkaniem „na szczyście” między obu państwami niemieckimi od 1970 roku. Pierwsze spotkanie przywódców obu państw - Brandta i Stopha - odbyło się w marcu 1970 roku w Erfurcie w NRD. W 1971 roku Stoph rezytował Brandta w Kassel w RFN.

W wielu stanach amerykańskich odbywają się burzliwe demonstracje pro- i antyirańskie. W Waszyngtonie 350 osób, w tym większość Irańczyków, manifestowała w centrum miasta, żądając ekstradycji byłego szacha. Tym próbował atakować demonstrantów, jednakże siły policyjne zapobiegły incydentom. W Columbus, grupa studentów irańskich próbowała zorganizować wiec w ośrodku akademickim. Zostali oni zaatakowani przez kilkuset studentów amerykańskich, którzy wołali: „Nagasaki, Hiroshima, dlaczego nie Iran?”.

Akcje studentów islamskich w IRANIE - oświadczył były minister Bani Sadr - przyczyniły się do pogłębienia anarchii w kraju. Nie funkcjonuje już administracja państwowa, robotnicy biorą właścicieli zakładów i dyrektorów w charakterze zakładników, personel czterech banków teherańskich przed kilku dniami wyrzucił na ulicę wszystkich dyrektorów tych instytucji. Co więcej, pracownicy administracji Ministerstwa Spraw Zagranicznych, postanowili na własną rękę zrównać swój status, z tym, jakim cieszą się dyplomaci irancy w kraju i za granicą. Dokonano tego, obcinając pobory tych ostatnich...

Anonimowy funkcjonariusz szwajcarskiej służby bezpieczeństwa ChRL stwierdził w wywiadzie dla publicznego w Hongkongu propekińskiego dziennika „WEN WEI PO”, że 5 lub 6 tysięcy organizacji przestępczych, posiada szerokie kontakty ze społecznymi i politycznymi w Stanach Zjednoczonych i Holandii, nielegalnie przetrzymując na ich terenie obywateli ChRL przez granicę do tej kolonii brytyjskiej. Organizacje te mają otrzymywać znaczne sumy pieniędzy na prowadzenie takiej działalności, a zwłaszcza na zapatrzywanie się w szybkie łodzi.

Kandydat do nominacji prezydenckiej z ramienia Partii Demokratycznej, senator Edward KENNEDY, zarzucił obalonemu szachowi Iranu, iż okradł on swój kraj z miliardów dolarów. Kennedy stwierdził również, że szach kierował jednym z najbardziej despotycznych reżimów w historii ludzkości.

Agencja UPI, powołując się na dobre poinformowane źródła w Kongresie USA, twierdzi, że ostatnie wydarzenia, a zwłaszcza kryzys amerykańsko-irański, spowodują opóźnienie debaty ratyfikacyjnej nad układem SALT II. Według agencji nie ma szans, żeby do głosowania w Senacie mogło dojść wcześniej niż w połowie lutego przyszłego roku.

Opublikowane w tych dniach wyniki badania opinii publicznej, przeprowadzone przez Instytut Harrisa, wskazują, że prezydent Carter objął nieznaną prowadzenie nad senatorem Kennedym.

Metropolita kruticki i kolomeński Juwenali, przewodniczący wydziału zewnętrznych stosunków Kościelnych Patriarchatu Moskiewskiego poinformował dziennikarza TASS, że do Jeruzolimy oraz do szeregu organizacji międzynarodowych skierowano informację i protest w związku z trwającymi od dłuższego czasu zakładaniami normalnego życia i działalności rosyjskiej misji duchownej w Jeruzolimie.

„Te bandyckie wybrki - powiadza metropolita - przyniosły szkody materialne i moralne, zarówno obiektom kultu w miejscach świętych na terytorium Izraela, jak personelowi naszej misji - duchownym i misjonarzom”.

Przywódca Libii, Muammar KADAFI (na zdjęciu), przemawiając na wiecu w Trypolisie, wezwał partyzantów palestyńskich do zniszczenia Kanału Sueskiego i egipskich źródeł ropy naftowej w Synaju, z których ma być zaopatrywany Izrael.



Przywódca Libii, Muammar KADAFI (na zdjęciu), przemawiając na wiecu w Trypolisie, wezwał partyzantów palestyńskich do zniszczenia Kanału Sueskiego i egipskich źródeł ropy naftowej w Synaju, z których ma być zaopatrywany Izrael.

Wydanie A ŁÓDŹ, sobota - 8, 1 niedziela 9 grudnia 1970 roku Rok XXXV nr 276 (9452) Cena 1 zł

DZIENNIK POPULARNY

Z UDZIAŁEM HENRYKA JABŁOŃSKIEGO

Posiedzenie Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa

Prawie rok mija od powołania - s inicjatywy Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu - Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa. 7 bm. komitet ten zebrał się na swym plenarnym posiedzeniu, by ocenić dotychczasową działalność i ustalić program prac na najbliższe lata.

Obrodam przewodniczył - stojący na czele komitetu - członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa prof. Henryk Jabłoński. Obecni byli członkowie prezydium komitetu: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa - Edward Babiuch, zastępca członka Biura Politycznego KC, i sekretarz KK PZPR - Kazimierz Barcikowski, przewodniczący CK SD, zastępca przewodniczącego Rady Państwa - Tadeusz Witold Młyniak, wiceprzewodniczący OK FJN - Wik Drapich.

W trakcie obrad stwierdzono, że problemy odnowy Krakowa były w ostatnim roku przedmiotem

szczególnej uwagi i troski władz politycznych i administracyjnych. Sprawa, której na imię Kraków, stała się - jak podkreślano w wystąpieniach - sprawą wszystkich Polaków. Na koncie Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa znajduje się już 110 mln zł i 32 tys. dolarów; zgłoszone deklaracje wpłat opiewają na kwotę 170 mln zł 15 miast i województw oraz 40 organizacji i instytucji zgłosiło gotowość przeprowadzenia remontów tzw. patronackich w 68 budynkach.

Prace remontowe i konserwatorskie prowadzone w 103 obiektach w tym 69 „kontynuowanych” z roku poprzedniego i 34 nowo rozpoczętych. Do ważniejszych efektów osiągniętych w bież. roku należy



remontu „Wierzyńka”, Domu Literatów na Kanoniczej, hotelu „Pod Różą”, Wydziału Konserwatorskiego ASP, siedziby Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych i Wieży Mariackiej, na której zamontowano już koronę, wymieniono pokrycie i za-konserwowano konstrukcję drewnianą. Na rewaloryzacji tych i innych obiektów wydano cała przewidziana na ten rok kwota. Prace prowadzone są też pod ziemią (przez bytomskich górników - w starych kanałach), na ziemi i w powietrzu (dokumentacja fotograficzna Kopca Kościuski który zabezpiecza i orestaurują żołnierze).

Społeczeństwo polskie przeciw planom NATO

Nadal podejmowane są przez społeczeństwo polskie rezolucje, w których w pełni popiera oświadczenie OK FJN i OKP, opublikowane 27 listopada br., wyrażające swój ostry protest przeciwko wprowadzeniu do Europy zachodniej nowych rodzajów amerykańskiej broni rakietowo-jądrowej. Społeczeństwo domaga się przystąpienia do rokowań mających na celu osiągnięcie efektywnego

Zabójstwo siostrzeńca byłego szacha

7 bm. został zastrzelony w Paryżu przez niezidentyfikowanego sprawcę siostrzeńca obalonego szacha Iranu 34-letni Mustafa Szafik. Był on synem bliźniaczej siostry b. szacha, księżniczki Aszraf. Zastrzelono go w momencie, gdy opuszczał apartament swej matki. Sprawca odjechał motocyklem, gła-ncie w ruchu ulicznym Alei Marszałka Focha.

Nie ma innej alternatywy dla pokoju europejskiego niż dalsze, stopniowe dążenie do odpreżenia we wzajemnych stosunkach pomiędzy państwami naszego kontynentu, prowadzącego w swych skutkach do umiarkowania bezpieczeństwa międzynarodowego poprzez zahamowanie wysiłku zbrojeń i etapowe rozbrojenie. W takiej atmosferze politycznej woli i zdecydowania obra-

postępu w zahamowaniu wysiłku zbrojeń.

Swoje głośne „NIE” wobec planu rozmieszczenia nowych typów broni w zachodniej Europie i nowemu wysiłkowi zbrojeń, wyraziła polska klasa robotnicza. W rezolucji podjętej na plenum WRZZ w Białymstoku podkreślono, że społeczeństwo Białostocznego solidaryzuje się z narodami Kraju Rad i pokojowymi inicjatywami jego przywódcy - Leonida Breżniewa.

W rezolucji podjętej na plenum WRZZ w Toruniu stwierdzono, że plany NATO stanowią poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa narodów, w tym również dla naszej ojczyzny.

Ostry protest przeciwko planom NATO wyraziło w imieniu 160-ty-sięczonej rzeszy energetyków polskich, plenum ZG Związku Zawodowego Energetyków.

Kobiety polskie solidaryzują się ze wszystkim demokratycznymi organizacjami kobiecymi w świecie, które z inicjatywą Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet uczestniczą w „tygodniu akcji protestacyjnej”.

PROPOZYCJE PAŃSTW-STRON UKŁADU WARSZAWSKIEGO

W imię pokoju i odpreżenia w Europie

dował w Berlinie w dniach 5 i 8 grudnia br. Komitet Ministrów Spraw Zagranicznych Państw - Stron Układu Warszawskiego.

Ministrowie siedmiu krajów członkowskich w trosce o pokój i bezpieczeństwo naszego kontynentu wysunęli szereg konkretnych propozycji, które nabierają szczególnego znaczenia w sytuacji, gdy ze

członkowskie NATO - nie bez presji opinii publicznej w ich własnych krajach - wyrażają wprawdzie zgodę na rozmowy rozbrojenia, ale już w zmienionej sytuacji, czyli po uprzednim podjęciu decyzji o produkcji i rozmieszczeniu w Europie zachodniej nowych raket jądrowych średnio-dalekiego zasięgu, a więc praktycznie raket strategicznych.



W Zakładach „Predom-Polar” we Wrocławiu wyprodukowano już milion paralek automatycznych PS 683-blo. N/z: milionowa paralka automatyczna przechodzi przez stanowisko kontroli technicznej. CAF - Hawalej

Stanowisko 34 sesji ONZ w sprawie Bliskiego Wschodu

6 bm. XXXIV Sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ przyjęła na zakończenie kilkudniowej debaty rezolucję w sprawie sytuacji na Bliskim Wschodzie. Rezolucja stwierdza m. in. flasko egipsko-izraelskiego porozumienia z Camp David i potępia „wszystkie częściowe porozumienia i separatystyczne układy”, które naruszają uznane prawa narodu palestyńskiego oraz potępia Izraelską okupację Palestyny i innych terytoriów arabskich.

W dokumencie podkreśla się, że dopóki Izrael nie wycofa się ze wszystkich terytoriów okupowanych i dopóki naród palestyński nie będzie mógł realizować swych niezwykłych praw, dopóty nie można będzie osiągnąć całościowego i sprawiedliwego i trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie.

Wzywa do szybkiego zwolnienia pod auspicjami ONZ i współprzewodnictwem ZSRR i USA konferencji pokojowej w sprawie Bliskiego Wschodu, prowadzonej z udziałem wszystkich zainteresowanych stron, włącznie z Organizacją Wyzwolenia Palestyny oraz żąda, by Rada Bezpieczeństwa podjęła wszelkie niezbędne kroki dla realizacji rezolucji Rady Bezpieczeństwa i Zgromadzenia Ogólnego na ten temat.

Rezolucja została przyjęta 102 głosami. Przeciwko głosowało 17 państw, w tym 11 państw NATO, Izrael, Australia, Irlandia, Nowa Zelandia i Dominikana.

MÓWI HELENA NOWICKA:

Sprawy nie tylko kobiet

N/z: Helena Nowicka delegat organizacji partyjnej ZPW „Lodex” w Łodzi na VIII Zjazd PZPR. Fot.: - A. Wach

Wytoczne KC na VIII Zjazd partii dużo miejsca poświęcając sprawom rodziny - mówi Helena Nowicka, mistrz cerowni w Zakładzie „D” ZPW „Lodex” w Łodzi. - Myślę, że kódkie włókienniki godzące pracę zawodową z prowadzeniem domu i wychowaniem dzieci, uważnie zapoznają się z propozycjami KC PZPR, dotyczącymi spraw umiarkowania rodziny. W minionych latach dużo zrobiono dla polepszenia sytuacji rodzin. Wyrzeczmy z siebie, jak decyzje o podwyżkach emerytur, rent i zasiłków rodzinnych, jak również rozszerzenia zakresu pomocy socjalnej (np. przedłużenie płatnych urlopów macierzyńskich,

zwiększenie do 60 dni w roku okresu zwolnienia na opiekę nad dzieckiem i inne świadczenia).

Dotychczasowa polityka w zakresie umiarkowania rodziny i polepszenia jej sytuacji będzie zapewne kontynuowana w latach następnych w szerszym zakresie. szczególnie jeśli chodzi o sprawę matek wychowujących dzieci. Przedłużenie bezpłatnych urlopów opiekuńczych z jednego roku do trzech lat oznacza postęp, ale nie rozwiązuje problemów wszystkich rodzin, zwłaszcza wielodzietnych, niżej sytuowanych.

W przypadku korzystania przez matkę z bezpłatnego urlopu macierzyńskiego pogarsza się na ogół sytuacja materialna rodziny. W obawie przed obniżeniem standardu życia część kobiet skracca ten urlop lub w ogóle z niego nie korzysta. Rodzice najczęściej starają się wtedy ulokować dziecko w żłobku. W rezultacie ciągle bardzo duże jest zapotrzebowanie na miejsca w tych placówkach (zwłaszcza w nowych osiedlach).

Moim zdaniem należałoby się zastanowić, co ze względów społecznych i ekonomicznych bardziej się opłaca - dalsze łożenie nie-bogatej kwoty na rozbudowę sieci placówek opieki przedszkolnej (tuzdziej zapewnienie im kadry) czy może inne rozwiązanie, przy którym należy wziąć pod uwagę i to, że nawet najlepsza wychowawczyni nie zastąpi się o

(Dalszy ciąg na str. 2)

— do drzwi każdego mieszkańca Europy”.

Ministrowie krajów socjalistycznych na spotkaniu w Berlinie podkreślili pilność rozpoczęcia rokowań w sprawie ograniczenia i zredukowania zbrojeń nuklearnych w Europie, czyli SALT III, po wejściu w życie układu SALT II, którego ratyfikacja w Stanach Zjednoczonych odwleka się. Berlińska sesja Komitetu Ministerialnego Układu Warszawskiego wyrazi-

CO DZIEŃ DZIESIE

W 342 dniu roku słońce wzeszło o godz. 7.31, zaśnie zaś o godz. 15.24.

Imieniny obchodzi

DZIS: Maria JUTRO: Leokadia, Wiesław

Dziurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewidyje następująca pogoda: zachmurzenie duże. Okresami opady deszczu. Temperatura minimalna 4, maksymalna 6 st. C. Wiatr umiarkowany - zachodni i północny. Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 986,4 hPa (739,9 mm).

Ważniejsze rocznice

1960 - Uchwała o budowie Kombinatu Petrochemicznego w Płocku

1894 - Zm. Sabala, właśc. Jan Krzeptowski, przewodnik tatrzański, pieśniarz ludowy

1879 - Ur. A. Archangielski, geolog rosyjski.

Taka sobie myśl

Miłość wszystko zwycięża - bez miłości nawet najgładsza droga nie prowadzi do szczęścia.

Uśmiechnij się

— Przecież pan doktor sam powiedział mi jeden papieros dziennie wypalić!

(Dalszy ciąg na str. 2)

W imię pokoju i odprezienia w Europie

(Dokończenie ze str. 1)

nia i obniżenia poziomu konfrontacji militarnej w Europie. „Taki kraj, taki rząd, który działałby w przeciwnym kierunku, wzywałby na siebie wielką odpowiedzialność wobec ludzkości” — stwierdza się w komunikacie z posiedzenia berlińskiego.

Komunikat przedstawia zresztą znacznie szersze zamierzenia i kroki odprezienia krajów socjalistycznych. Proponowane rozmowy w ramach SALT III stanowią jedną tylko ich płaszczyznę, ze względu na swą pilność wysuniętą na czoło. Ponadto bowiem wiele uwagi poświęcono dalszym krokom do podjęcia kroków w zakresie odprezienia militarnego i rozbrojenia w ramach realizacji Aktu Końcowego KBWE (budowa środków zaufania wzajemnego). Kraje socjalistyczne ponownie z całą mocą zwłaszcza propozycje zwolnienia europejskiej konferencji w sprawie odprezienia militarnego i rozbrojenia jako jednego z zadań przygotowawczych do spotkania krajów — uczestników KBWE w Madrycie jesienią 1980 r. Podkreślili potrzebę osiągnięcia

pozytywnych wyników w rokowańach wiedeńskich o redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej, deklarując raz jeszcze swą gotowość rozwiązania konkretnych sposobów zmniejszenia sił zbrojnych i zbrojeń, jak i środków temu towarzyszących. Kraje socjalistyczne bowiem przyjęły zasadę łączenia redukcji środków materialno-wojskowych z prawnotraktatowymi zobowiązaniami, tworzącym system zwiększonego bezpieczeństwa państw europejskich. Komitet Ministrów Spraw Zagranicznych Układu Warszawskiego raz jeszcze zaferował stronie zachodniej szeroki wachlarz inicjatyw odprezienia i rozbrojenia, w tym również wskazał na możliwość dalszego rozwinięcia współpracy gospodarczej, naukowo-technicznej i kulturalnej w Europie w duchu Helsińsk. Jakże — na tle tych trwałych dążeń i konkretnych propozycji — w sprawie umocnienia pokoju i współpracy na naszym kontynencie — decyzje podejmą kraje NATO, pokaże nie w najbliższym czasie.

WIKTOR ZUJEWICZ

Sprawy nie tylko kobiet

(Dokończenie ze str. 1)

dziecko, nie zdaba o jego zdrowie tak, jak robi to matka.

Na nas, kobietach pracujących ciężki niały obowiązek żywienia rodziny. Utrzymujemy się „od dłuższego czasu niedostateczny stan zaopatrzenia sklepów szczególnie mięsno-wędliniarskich nie ułatwia nam tego zadania. Kiedy kończą pracę, czeka mnie nierzadko stanie w kolejce. W moim zakładzie jest kiosk spożywczy, ale oferuje się w nim wyłącznie potęgi śniadaniowe Brakuje produktów, z których można byłoby przyrządzić obiady, jak chociażby klopsiki czy gołąbki.

Zakłady pracy rozbudowują stołówki, zwiększają w nich ilość miejsc konsumpcyjnych. Wytyczne KC PZPR mówią o dalszym upowszechnianiu żywienia zbiorowego. Ten sposób ma wielu zwolenników, ale rozkłady zajęć, odległość i inne względy niejednokrotnie nie pozwalają, aby w stołówce żywił się wszyscy członkowie rodziny. Trzeba wtedy gotować w domu. Dlatego tak ważną dla mnie i większości kobiet jest sprawa poprawy zaopatrzenia, zwiększenia i udoskonalenia struktury dostaw żywności.

W moim zakładzie, w którym jak w całym przemyśle lekkim zwiększają się stanowiska kobiet, często mówię o uciążliwości zawodu. Młodzi bez większego entuzjazmu podejmują pracę w zakładach włókienniczych, małe liczbą nowo przyjętych do pracy, natomiast „stara gwardia” powoli się wykrusza. W każdym przedsiębiorstwie przemysłu lekkiego brakuje rąk do pracy. Stąd też w „Łodzie” często wraca się do sprawy trzeciej zmiany, którą wśród uciążliwych czynników, jak hałas, nadmierne zapylenie, duży wysiłek fizyczny, stawia się na jednym z pierwszych miejsc.

Kilka lat temu w zakładach przemysłu lekkiego zlikwidowano pracę na trzeciej zmianie w sobotę. Z każdym rokiem przybywa nam wolnych sobót. Wytyczne KC zapowiadają kontynuację programu zwiększania dni wolnych od pracy, co traktowane ma być jako jedna z dróg poprawy jakości życia, a zarazem wzrostu wydajności pracy.

Ten punkt dokumentu KC PZPR niejednokrotnie podejmowany jest w dyskusji przed VIII Zjazdem. Zgłaszane są różne propozycje. Choć o to, aby przyjąć w VIII Zjeździe program, podejmując zadanie skracania czasu pracy, uwzględnić potrzebę modyfikowania systemu pracy.

Taka modyfikacja z pewnością przyczyniłaby się do wzrostu atrakcyjności zawodu włókienniczy. W przemyśle tym są możliwości, aby w krótszym czasie wyprodukować tyle samo, co teraz, lub jeszcze więcej. Szerze stosowanie wielowarstwowości, lepsze zaopatrzenie w części zamiennie i lepsza organizacja pracy, a także dalsza modernizacja parku maszynowego wpływają i nadal będą wpływać na wzrost wydajności pracy.

Na zakończenie chciałabym podjąć sprawę, która dotyka nie tylko kobiety pracujące. Przed kilkoma dniami na łamach „Dziennika Popularnego” przedstawiciel MPK

mówił o tym, co przeszkadza jego przedsiębiorstwu w zapewnieniu sprawnego przewozu pasażerów. Wymienił m. in. takie kłopoty, jak: niedostatek taboru brak części zamiennych, a także niedostosowanie się przedsiębiorstw do zarządzenia w sprawie zróżnicowania godzin rozpoczęcia pracy. Nie wspominał jednak, że zadowolenie pasażerów w dużym stopniu zależy od dyscyplinowania załogi MPK, zwłaszcza kierowców i motorzystów, od solidności osób kierujących w mieście ruchem tramwajów i autobusów. Dlaczego na przykład, wczesnym rankiem, kiedy spieszymy się do pracy, pierwszy autobus podjeżdża z wielominutowym opóźnieniem? Na mojej trasie jest to nagminne zjawisko szczególnie po dniach wolnych od pracy. Zadajemy sobie pytanie, co trudniej do dnia odpoczynku — uruchomić pojazdy, czy rozruszać obsługę? (ik)

10 BM. PLENUM CRZZ

10 bm. zbiera się w Warszawie na posiedzeniu plenarnym, którego głównym tematem są zadania związków zawodowych przed VIII Zjazdem PZPR w realizacji założonego planu społeczno-gospodarczego 1980 r.

Strzelanina w centrum Paryża

W leżące w samym centrum Paryża Dzielnicy Łacińskiej, doszło w nocy z czwartku na piątek do gwałtownego starcia między ostrzeżoną grupą mężczyzn a patrolami policji. Incydent rozpoczął się w momencie, gdy patrol przystępował do skontrolowania stojącego w wąskiej uliczce podejrzanie wyglądającego samochodu. Właściciele pojazdu otworzyli natychmiast ogień,

Z OBRAD KOMISJI SEJMOWEJ

Plan i budżet na rok 1980 w przemyśle lekkim

Komisja sejmowa kontynuowała 7 bm. dyskusję nad zadaniami ujętymi w projektach NPSG i budżetu państwa na rok 1980. W plakat obradowała m. in. Komisja Przemysłu Lekkiego pod przewodnictwem pos. BOLESŁAWA KOPERSKIEGO (PZPR) i pos. DOBROMIŁY KUKLIŃSKIEJ (PZPR).

Wartość przyszłorocznej produkcji sprzedanej i usług tego przemysłu ma przekroczyć 388 mld zł i wzrosnąć o 3,5 proc. Dostawy na rynek wewnętrzny wzrosną o 5,1 proc. co nie zaspokoi jednak w pełni potrzeb. Posłowie wskazywali na potrzebę postępu w jakości pracy i efektywności gospodarowania a zwłaszcza oszczędzania materiałów i surowców. Trzeba lepiej wykorzystywać surowce krajowe. Pos. Kazimierz Grzegorzewski (PZPR) postulował lepsze wykorzystanie rodzimego łańcucha produkcyjnego — stworzenia odpowiedzialnej zachęty dla rozwoju hodowli owiec.

Wiele miejsca poświęcono w dyskusji współpracy z handlem wewnętrznym. Przemysł lekki jest w tym roku poważnym dłużnikiem handlu i trzeba dokonać maksymalnego wysiłku, żeby poprawić zaopatrzenie rynku — mówił pos. Stanisław Wróbel (PZPR). W sklepach jest poważnie duża zarobkowa obrotowa (tegoroczny plan zostanie wykonany) jak i ubiorów ale trudno kupić to, co jest naprawdę potrzebne. Tymczasem sytuacja rynkowa kształtuje opinie społeczeństwa o pracy przemysłu lekkiego.

Trzeba równocześnie stwierdzić, że handel często nie potrafi sprzedać naszych wyrobów — mówiła pos. Stanisława Świdarska (PZPR).

Rekord szybkości pociągu — 500 km/h

Na eksperymentalnym torze w parowozni Miazaki japoński pociąg wyposażony w silnik linowy, osiągnął w czwartek zawrotną szybkość 500 km/godz., bijąc poprzedni rekord 460 km/godz., należący również do Japończyków. Pociąg porusza się po wytworzonej nad torem poduszce magnetycznej. Rekordowa szybkość udało się osiągnąć w sześciu przejazdach po 7-kilometrowej długości torze na Wyspie Kjusiu.

4-kilogramowy samorodek złota

Amatorski poszukiwacz złota z Australii, John Agg's (z zawodu rzeźnik), znalazł w zachodniej Australii złoty samorodek ważący przeszło 4100 gramów Bryła złota znajdowała się zaledwie 7 cm pod powierzchnią ziemi w złoto-dajnych okolicach Kalgoorlie. Jest to przypuszczalnie największy samorodek tego kruszcza znaleziony w Australii w ciągu ostatnich 45 lat. Został on ubezpieczony na sumę 160 tys. dolarów australijskich. Największy samorodek w historii australijskich poszukiwań złota znaleziono w tym regionie w roku 1931 (wazył ponad 32 kilogramy).

Komunikat Totka

LOSOWANIE I: 5 rozw. z 5 traf. — 131.188 zł; 655 rozw. z 4 traf. — 1.502 zł; 18.209 rozw. z 3 traf. — 90 zł.

LOSOWANIE II: 2 rozw. z 5 traf. — 302.951 zł; 493 rozw. z 4 traf. — 1.843 zł; 14.941 rozw. z 3 traf. — 101 zł.

W zakładach Express Lotka z dnia 5. 12. 1979 r. stwierdzono: 36 rozw. z 5 traf. — 58.500 zł; 8.785 rozw. z 4 traf. — 836 zł; 102.783 rozw. z 3 traf. — 51 zł.

Jesień i zima na wsi

Tradycyjnie już jesień i zima na wsi wykorzystuje się na rozwijanie pracy oświatowo-wychowawczej i upowszechnianie wiedzy rolniczej. Prowadzi się różnorodne działania na rzecz aktywizacji społeczno-zawodowej rolników. Wśród form tego działania, w ubiegłym roku wiele czasu zabrały aktywności gminnego indywidualnego rozmowy z rolnikami uzyskującymi zbyt niską produkcję. W wyniku tych rozmów podjęto szereg decyzji zmierzających do poprawy wykorzystania ziem i innych środków produkcji w gospodarstwach słabych ekonomicznie.

Rozmowy z rolnikami będą kontynuowane w nowym sezonie jesienno-zimowym, przy czym między one będą znacznie szerszy zasięg. Aktywności odzwierciedlać będzie nie tylko słabo gospodarujących rolników, ale także rolników dobrych i przodujących. We wszystkich bowiem gospodarstwach istnieje jeszcze spore rezerwy. Dokona się także przeglądów efektywności gospodarowania w jednostkach gospodarki społecznej.

W myśl zaleceń Sekretariatu KC PZPR i zarządzenia prezesa Rady Ministrów, rozmowy z rolnikami, przeglądy efektywności gospodarowania powinny przyzwać się do zwiększenia produkcji roślinnej i zwierzęcej, zachęcić rolników do specjalizowania się, poprawić stan gospodarowania ziemą. Szczególna uwaga zwrócona zostanie na określenie lokalnych możliwości zwiększenia pasz własnych poszerzenia arealu upraw zbóż. W niektórych województwach zakres rozmów poszerza się na temat możliwości produkcyjnych gospodarstw dwuzawodowych, a także kwalifikacji rolników.

W województwach rozpoczęły się narady aktywu rolnego PZPR i ZSL w sprawie rozmów z rolnikami i przeglądów efektywności. Podczas wczorajszej narady akty-

wu rolnego województwa łódzkiego, kierowanej przez sekretarza KŁ PZPR — Tadeusza Czerchowskiego, zadania i sprawy organizacyjne w tym zakresie przedstawili wiceprezydent m. Łódź — Lech Krowiara i kierownik Wydziału Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej KŁ PZPR — Tadeusz Plaska. Obecna była prezeska WK ZSL — Felicyjna Lesińska.

Lord Soames — gubernatorem w Rodezji

Przewodniczącą większość konserwatywną w Izbie Lordów i minister ds. pracowniczych urzędów państwowych — lord Soames 7 bm. został mianowany brytyjskim gubernatorem generalnym w Salisbury Lord Soames, który jest zięciem Winstone'a Churchilla i jednym z najbardziej znanych polityków konserwatywnych w Wielkiej Brytanii, będzie sprawował w Rodezji — Zimbabue władzę w okresie przejściowym, przed wyborami powszechnymi. Na następnego prekęże władze nowo wybranej ekipy miejscowych polityków.

Nowy premier Irlandii

54-letni Charles Haughey został wybrany w piątek przez radcę w Republice Irlandii partii Fianna Fail na stanowisko premiera. Zastąpi on opuszczające to stanowisko Johna Lynchę.

SPORT SPORT SPORT SPORT

Zima u łódzkich pierwszoligowców

Z określonymi aspiracjami wystartują do wiosennej rundy rozgrywek piłkarskiej ekstraklasz dwa łódzkie kluby. ŁKS znajduje się zaledwie o krok od ścisłej czołówki i w per-



SOBOTA

TENIS STOŁOWY. I liga kobiet: Elta — Motor Lublin, ul. Warecka 41, godz. 17 (w niedzielę godz. 10).

PIŁKA KOSZYKOWA. II liga mężczyzn: ŁKS — Skra W-wa, al. Unii 2, godz. 17 (w niedzielę godz. 11).

PIŁKA SIATKOWA. II liga kobiet: ŁKS — Ogniwo Szczecin ul. Zakątna 82, godz. 17 (w niedzielę godz. 11) II liga mężczyzn: Wifama — Narew Ostrołęka, sala Resurrey przy al. Włókniarzy 183, godz. 17.30 (w niedzielę godz. 12).

GIMNASTYKA ARTYSTYCZNA. Zawody kwalifikacyjne kl. II i młodzieżowej (złota i srebrna) w Pałacu Młodzieży przy ul. Montuski 4a, godz. 14.30.

PIŁKA NOŻNA. Turniej o puchar TV (wczesna specjalizacja) przy al. Unii 2, godz. 8.30.

BOKS. Turniej I kroku, w sali Gwardii przy al. Kościuszki 73, godz. 17 (w niedzielę godz. 11).

NIEDZIELA

TENIS STOŁOWY. II liga mężczyzn: Elta — Energetyk Toruń, ul. Warecka 41, godz. 10.

SZERMIERKA. Turniej szpadowy o puchar im Rudnickiego sala przy ul. A. Struga 5, godz. 9.

SZCZAWKA

W niedzielę w Pałacu Sportowym w godz. 11. 12. Bilet w kasie hall (wejście od ul. Gdańskiej) od godziny 10.

spektywne ma jeszcze półfinałowy mecz Pucharu Polski z Lechem Poznań. Jego stawka jest finał tej imprezy, co przecież leży w zasięgu podopiecznych trenera J. Walczaka. Przysłówowe „Jadującym akumulatorem” ma w tej sytuacji ogromne znaczenie z czego doskonale zdają sobie sprawę szkoleniowcy jak i zawodnicy. Nie zamierzają czyniwać z występów w Pucharze UEFA Widzew, który do znajdując się na trzecim miejscu po jesiennej rundzie rozgrywek krakowskiej Wisły ma zaledwie 3 pkt straty. Podopiecznym trenera J. Machalskiego „nie wyszła” rywalizacja w Pucharze Polski w związku z czym chcą na przyszłość rozprawić się z 70-leciem istnienia klubu sprawić prezent kibicom w postaci udziału w europejskich pucharach.

Jak zatem do wiosennej rundy rozgrywek przygotowała się łódzka pierwszoligowcy? Piłkarze ŁKS rozpoczynają zajęcia na własnym obiekcie 3 stycznia. Następnie udają się na dwutygodniowy obóz do Andrychowa. W tym okresie planowanych jest kilka sparingowych spotkań, a następnie 12 lutego wyjazd do NRD i Belgii. W Berlinie łodzianie dwukrotnie spotkali się z tamtejszym Unionem a następnie w Belgii z Beerschotem w którym występuje Jan Tomaszewski. Prawdopodobnie ŁKS rozegra jeszcze dwa spotkania z innymi drużynami belgijskimi.

Widzew w podobny sposób zaplanował sobie cykl przygotowań do sezonu. Zajęcia zostaną wznowione również 3 stycznia, następnie przewidziany jest obóz w Spale. Po cyklu treningowym w ośrodku olimpijskim wicemistrz Polski uda się na kilka sparingowych spotkań do Danii lub Anglii. Uzależnione jest to od decyzji klubów Hvidovre København (występuje tam T. Gapiński) lub Oldham, (gdzie będzie grał R. Kowenicki). Później już sparingi z krajowymi rywalami i 9 marca przyszłego roku start w piłkarskiej ekstraklasie.

(asz.)

Przedolimpijski mityng na stadionie AZS

MP w lekkoatletyce, szermierce i zapasach

W przyszłym roku w Łodzi

Wprawdzie w przyszłym roku uważa sympatyków sportu skierowana będzie przede wszystkim na olimpijskie areny w Lake Placid i Moskwie gdzie najlepsi na świecie rywalizować będą o medale jednak odbędzie się w naszym kraju wiele innych interesujących imprez, pomijając już tradycyjne zawody o mistrzostwo Polski i zawody międzynarodowe, z których wiele odbędzie się w naszym mieście. A oto najciekawsze imprezy krajowe i międzynarodowe, których arena będą w przyszłym roku stadiony i hale sportowe Łodzi.

W drugiej połowie stycznia 1980 r. rozegrany zostanie doroczny tradycyjny turniej międzynarodowy o Puchar Wyzwolenia w piłce ręcznej mężczyzn. W lutym do naszego miasta zjadą najlepsi szablisty Polski ubiegający się o „Złota Klinga” naszej redakcji i WFS. Przyszłoroczny siedemnasty już z kolei turniej szablony odbędzie się w silnej obsadzie międzynarodowej Marzec upełni pod znakiem boksu bowiem w tym miesiącu w Pałacu Sportowym o główną nagrodę „Złota Łódka” ubiegają się będą polscy i zagraniczni pięściarze.

Maj, tradycyjnie już zarezerwowany jest dla sportu kolarskiego. Zanim jednak na trasę Wyścigu Pokoju wyruszą nasi najlepsi szosowcy, na łódzkim torze przy ul. Północnej odbędzie się Wielka Nagroda Łodzi (jak zapowiadają dzialec OZKol, w najbliższej obsadzie międzynarodowej). Ponadto również w maju (18-23) do naszego miasta zjadą szermierze aby walczyć o tytuły indywidualnych mistrzów kraju. Łódzkie mistrzostwa będą ponadto decydującym sprawdzianem tej dyscypliny sportu przed turniejem olimpijskim.

W zerwcu Łódź gościć będzie siatkarki, biorące udział w tradycyjnym turnieju międzynarodowym o puchar ŁRZZ za w lipcu zaplanowanych, ubiegających się o Grand Prix Łodzi w stylu wolnym. Również w tym miesiącu na torze helenowski kolarze wezmą udział w zawodach o Grand Prix Polski.

Przedolimpijski mityng na stadionie AZS

MP w lekkoatletyce, szermierce i zapasach

W przyszłym roku w Łodzi

Oddanie do użytku nawierzchni z tworzywa sztucznego na stadionie AZS przy ul. Lumumby, stworzyło okazję dla oczekiwanego rozwoju łódzkiej „królowej sportu” a także umożliwiła — narazie — organizowanie imprez o międzynarodowym randze. Jedną z nich stanie się przedolimpijski mityng lekkoatletyczny będący w zamyśle dzialec PZLA sprawdzianem formy polskiej ekipy lekkoatletycznej. Obok tego zaplanowano na łódzkim tartanie rywalizację juniorów o mistrzostwo kraju. Lekkoatletyczny ogólnopolski sezon zamkna w Łodzi mistrzostwa Polski seniorów w sierpniu przyszłego roku.

We wrześniu sympatyki zapasów naszego województwa obejrzą w walce o mistrzostwo tytuły najlepszych „włókników” naszego kraju. Niektórzy powtórnie wystąpią na łódzkich matach w 1981 roku w czasie mistrzostw Europy.

Łodzianki wicemistrzyniami Polski

Doskonale spisały się w gdańskim turnieju brydżowym reprezentantki naszego okręgu zdobywając tytuł drugiego zespołu w kraju. Łódzkie wicemistrzyni „szelmików” uległy tylko koleżankom z Warszawy. Wicemistrzostwo Polski wywalczyły: Zofia Czaplika i Henryka Marcinkowska (obie z łódzkiego „Medyka”) oraz Ewa Śendaćka (Kolejarz Kozłuski) i Jolanta Śendaćka (Warta Sieradz). Gratulujemy!

Natomiast finał indywidualnych mistrzostw Łodzi w konkurencji panów zakończył się triumfem brydżysty ChKS — Antoniego Zdzienickiego. Wyrzucił on swego kolegę z Szybki i W. Turanta (Widzew) zwycięzca turnieju łódzkiego i J. Szybel zakwalifikował się na MP, które odbędzie się 15-16 grudnia br. w Siedlcach.

Natomiast finał indywidualnych mistrzostw Łodzi w konkurencji panów zakończył się triumfem brydżysty ChKS — Antoniego Zdzienickiego. Wyrzucił on swego kolegę z Szybki i W. Turanta (Widzew) zwycięzca turnieju łódzkiego i J. Szybel zakwalifikował się na MP, które odbędzie się 15-16 grudnia br. w Siedlcach.

Z głębokim żalem zawiadamiamy...

ANTONI JARUGA

Pogrzeb odbędzie się dnia 10, XII, 1979 r. o godz. 15 w kaplicy św. Wojciecha na Kurczakach o czym zawiadamiają pogrzeźni w głębokim smutku

S. + P.

HELENA BARGIEŁ

Msza żałobna i pogrzeb odbędzie się w dniu 10 grudnia 1979 roku (poniedziałek) o godz. 13 na cmentarzu św. Rocha (Radogoszcz).

OJCIEC, SIOSTRA I SZWAGIER

mgr MARTA OWCZAREK

Msza św. odbędzie się dnia 10 grudnia br. o godz. 12.15 w kaplicy cmentarza św. Anny na Zarzewiu pogrzeb o godz. 13, o czym zawiadamiają pogrzeźni w głębokim żalu:

MAŻ, SIOSTRA I RODZINA

EUGENIA BADOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 grudnia br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza Radogoszcz o czym po wiadoma pogrzeźni w żalu

SIOSTRA I POZOSTAŁA RODZINA

Jerzy Nowak

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 grudnia br. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza na Radogoszcz o czym zawiadamiają w głębokim smutku

Pedagogika sukcesu

(Rozmowa z doc. R. Więckowskim, kier. Zakładu Nauczania Początkowego Instytutu Programów Szkolnych).

— Nowa szkoła dziesięcioletnia tworzy się w oparciu o pedagogikę sukcesu. Mam wrażenie, że określenie tego używa się dla nazwania zupełnie różnych spraw.

— Rzeczywiście, jest tu trochę nieporozumień. Pedagogika sukcesu — to zespół działań, zapewniający wszystkim uczniom powodzenie w nauce. Jeżeli bowiem dziecko nie umie sprostać jakimś zadaniom, to się do niego zniechęca. A ponieważ boi się złej oceny, oszukuje, odpisuje, aż w końcu niezrozumiałe dla niego zajęcia przestają go interesować. Może to z kolei wywołać negatywny stosunek do szkoły w ogóle. A łatwo byłoby temu zniechęceniu zapobiec, gdyby uczeń przechodził do coraz trudniejszych zagadnień z poczuciem sukcesu. Powodzenie, jak wiadomo, jest najlepszą zachętą do dalszej dobrej pracy.

— A więc program realizuje się nie z klasą, ale z każdym z uczniów z osobna.

— U podstaw pedagogiki sukcesu leży właśnie różnicowanie metod i treści nauczania, stosownie do możliwości i potrzeb każdego dziecka. Chodzi o to, żeby każdy uczeń osiągnął pewien poziom, tym zaś, którzy nie nadążają, należy pomóc na dodatkowych zajęciach. Najbardziej natomiast trzeba wskazać drogi pogłębiania wiadomości.

— Uważa się, że przy dzisiejszym tempie rozwoju wiedzy, jedynym sposobem jej uzupełnienia jest samokształcenie. A tymczasem w nowej szkole wszystko się dzieje pod okiem nauczyciela.

— Wszystko we właściwym czasie. Samokształcenie też trzeba nauczyć. I na etapie nauczania początkowego już próbujemy uczyć technik samodzielnej pracy.

— Założymy jednak, że dziecko jest niedbałe, nie przejmując się nauką. Dotychczas stosowaną terapią była dwójka.

— To jest sygnał, żeby się dzieckiem bardziej zainteresować, a nie powód do stawiania dwójek. W ogóle demonstrowujemy znaczenie oceny, zwłaszcza niedostatecznej. Szkoła oparta na strachu jest przytykiem, nie wychowuje w pożądanym kierunku. A już zupełnie nieporozumieniem jest stawianie dwójek za brak np. kredki, czy kostiumu gimnastycznego. Ocena się wiede.

— Czy nie sądzi pan, że w ten sposób hodujemy cieplarniane istoty? Te dni bez dwójek, które wprowadza się w niektórych szkołach... W dorosłym życiu nie ma miejsca na taką pobłażliwość.

— Pedagogika sukcesu nie oznacza pobłażliwości. Wręcz przeciwnie. Ma uczyć odpowiedzialności, pracy nad sobą i uporu w pokonywaniu trudności życiowych. Ale nie w oparciu o strach przed oceną niedostateczną. Szkoła — generalnie — nie jest w stanie przygotować do wszystkich życiowych niespodzianek. Wprawdzie stanowi miniaturę życia, ale ma zadanie pomóc przede wszystkim w samodzielnym tworzeniu własnego systemu wartości. A więc pomóc w zdobyciu przewodnika, umożliwiającego dobre funkcjonowanie w społeczeństwie.

— Tam, gdzie pedagogika sukcesu stosowana jest od dawna, coraz częściej mówi się, że nie daje ona spodziewanych efektów. W Szwecji np. profesorowie szkół wyższych skarżą się, że młodzież jest coraz gorzej przygotowana.

— Mówi się o kryzysie szkoły w ogóle, zwłaszcza na Zachodzie. Ale jak dotąd, nie lepszego nie wymyślono. Pedagogika sukcesu — to jest jeden ze sposobów dostosowania szkoły do zmieniającego się świata. No, ale pedagogika sukcesu właściwie rozumiana i stosowana.

Rozmawiała: BARBARA ŻYŁKIEWICZ

Czytamy w „Wytycznych”: „Pedagogika społeczna powinna sprzyjać zwiększeniu udziału i odpowiedzialności ojca w wypełnianiu funkcji opiekuńczych i wychowawczych. Niezbędne staje się upowszechnianie zasad i obyczajów umacniających równorzędność odpowiedzialności obojga rodziców za opiekę nad dziećmi”. Jest to zalecenie ze wszech miar potrzebne, z jednym wszakże zastrzeżeniem: w sukurs pedagogice społecznej przyjąć musi polityka społeczna.

Nie można pedagogice społecznej — lansowaniu od lat wzorów rodziny partnerskiej przez socjologów, psychologów, pedagogów i środki masowego przekazu — w całości przypisać zasług za to, że ojowie, zwłaszcza młodzi, coraz częściej serio zaczynają traktować równorzędność opieki nad dziećmi. Główną zasługę ponosi tu... żyte: młode rodziny znajdują się pod coraz silniejszą presją mnogości obowiązków rodzinnych i problemów, jakie one nakłada. Lekarze-pediatrzy twierdzą, że do poradni dziecięcych — w przeciwieństwie do dawnych lat — przychodzi z dziećmi mniej więcej tyle samo młodych ojców co matek, zaś widok młodych mężczyzn z małymi dziećmi na spacerze, stojących w kolejkach po zakupy, noszących wydłowane siatki, pomagających w zajęciach domowych — jest coraz powszechniejszy.

Coraz skuteczniej wypierany jest ze świadomości podział obowiązków rodzinnych na „męskie” i „kobiece”, a zdarzają się nawet przypadki przejmowania przez mężczyzn tak tradycyjnie dotąd traktowanych jako macierzyńskie obowiązków, jak opieka nad małym lub chorym dzieckiem. Tyle, że robi się to — rzecz można — nielegalnie.

Zwolnienie na opiekę nad chorym dzieckiem przysługuje — jak wiadomo — tylko matce, bo — pytają obrońcy takiego stanu rzeczy — ktoś inny jak nie ona potrafi tę opiekę zapewnić? Tak jakby ojciec nie umiał dziecka zmierzyć temperatury, podać lekarstwa, przypilnować, okazać trochę serdeczności i troski. Bezpłatny urlop — z jego wszystkimi gwarancjami — na opiekę nad małym dzieckiem może wziąć tylko matka, bo miłość macierzyń-

ska jest małemu dziecku absolutnie potrzebna. To prawda, ale zdajemy się nie pamiętać, że funkcjonuje — co prawda najczęściej tylko w literaturze przedmiotu — pojęcie „głodu

Brak prawnych unormowań umożliwiających obojgu rodzicom sprawowanie opieki nad dziećmi jest przeszkodą dla tych ojców, którzy odpowiedzialność tę chcą dzielić i wodą na młyn dla tych, którym równorzędność odpowiedzialności nie bardzo odpowiada.

Opory w prawnym określeniu tej równorzędności mają swoje źródło — między innymi — w niedostrzeganiu zmian na tzw. rynku pracy. Kobiety stanowią dziś blisko połowę zatrudnio-

wie 2 miliony kobiet, pracuje w przemyśle, drugie miejsce pod względem liczebności zajmuje handel, trzecie — oświata i wychowanie, czwarte — zdrowie i opieka społeczna.

Ok. 6 proc. kobiet zatrudnionych w gospodarce ma wykształcenie wyższe, ok. 20 proc. średnie zawodowe, ponad 10 proc. średnie ogólnokształcące i ok. 16 proc. zasadnicze zawodowe.

Jak wykazują wyniki rozmaitych badań, kobiety należą do

punktu widzenia interesów gospodarki, te cechy są bardzo korzystne.

Wzrost poziomu wykształcenia sprzyja też uzyskiwaniu wyższych zarobków, zdarza się więc i taka sytuacja — szczególnie w młodych rodzinach — że zarobki żony i matki są wyższe niż zarobki męża i ojca.

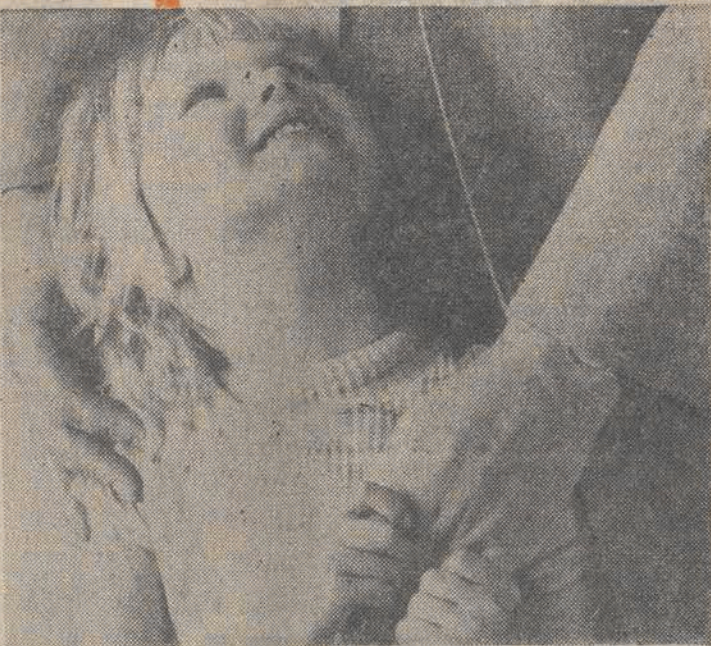
Jest to w sumie sytuacja nowa i dla gospodarki i dla rodziny. Sytuacja, która powinna skłonić do zastanowienia się nad wprowadzeniem elastycznych przepisów i zasad dotyczących opieki obydwojga rodziców nad dziećmi.

Bo co — na przykład — jest bardziej społecznie uzasadnione i korzystniejsze: dać zwolnienie na opiekę nad chorym dzieckiem matce, która sama jest lekarzem i której nieobecność wyduża kolejki pacjentów w przychodni — czy też ojcu, który jest księgowym? Dać cały urlop bezpłatny na opiekę nad małym dzieckiem matce-nauczycielce czy — matce-pracownicy w „kobiecie” fabryce czy też — po jej urlopie macierzyńskim i np. roku bezpłatnego — dalszą jego część ojcu-urzędnikowi lub ojcu-niewykwalifikowanemu robotnikowi? Matce zarabiającej 6000 zł czy ojcu zarabiającemu 3000 zł? Takich znaków zapytania może być oczywiście więcej, a wśród nich i takie: Czy wielu znalazłoby się ojców, którzy zechcieliby wziąć na siebie tak pojmovana równorzędność odpowiedzialności za opiekę nad dziećmi.

Tak czy inaczej wprowadzenie obiektywnych możliwości sprawowania przez ojców opieki nad dziećmi sprzyjałoby zmianom subiektywnym: w świadomości. A więc zwiększeniu udziału i odpowiedzialności ojca w wypełnianiu funkcji opiekuńczych i wychowawczych, upowszechnieniu zasad i obyczajów umacniających równorzędność odpowiedzialności obydwojga rodziców za opiekę nad dziećmi.

H. W.

Odpowiedzialność



za
dzie-
ci...

ojca”. Na wywiadówki do szkół chodzą także przeważnie matki, one też muszą zajmować się wszystkimi problemami wychowawczymi, bo ojowie niechętnie swalniają się z żebrań, narad, konferencji lub „nadgodzin”.

nych w gospodarce z czego 80 proc. to matki. Procentowo najbardziej sfermizowane są zawody niezmiernie ważne ze społecznego punktu widzenia: ochrona zdrowia, oświata i wychowanie, finanse, ubezpieczenia, handel. Najwięcej, bo pra-

pracowników o wyższym od przeciętnego zdyscyplinowaniu i stabilności. W porównaniu z mężczyznami mają siedmiokrotnie niższą absencję, nieusprawiedliwioną i trzykrotnie rzadziej niż mężczyźni decydują się na zmianę miejsca pracy. Z

Wielkie problemy małego gospodarstwa

Właściwa organizacja pracy domowej wbrew pozorom nie jest wyłącznie prywatną sprawą rodzin. Sposób funkcjonowania gospodarstw domowych, których mamy w kraju 10,4 miliona, wywiera ogromny wpływ na całą gospodarkę narodową, począwszy od ich oczywistych powiązań ze sprawami rynku. Z dochodów osobistych ludności rocznie wydatkowana jest pokazna kwota biliona złotych na cele konsumpcyjne; celowe więc przeznaczenie tych pieniędzy to zagadnienie niemałej wagi. Sposób prowadzenia domu w dużym stopniu ma wpływ na zdrowie rodziny i społeczeństwa, na rozmiar czasu wolnego, na styl życia. Ma również niemałe znaczenie dla społecznej wydajności pracy i jakości produkcji. Oczywiście jest również i odwrotna zależność między małą a dużą ekonomiką — ilość i jakość oferty rynkowej i usługowej na rzecz gospodarstwa domowego może ułatwiać bądź utrudniać jego racjonalne prowadzenie.

Jakie przeobrażenia zaszły w naszych gospodarstwach domowych w latach siedemdziesiątych? Spróbujmy je prześledzić na przykładzie dominującej w naszym kraju grupy gospodarstw pracowniczych, których liczebność szacuje się na 6 milionów. Widowym wyrazem wzrostu ich możliwości jest znaczna poprawa wyposażenia w dobra trwałe użytku. W porównaniu z rokiem 1970 prawie czterokrotnie wzrosła w tych domach liczba lodówek, ponad dwukrotnie — pralek, blisko dwukrotnie — telewizorów. Mimo wyraźnej inwazji małej mechanizacji, czas trwania czynności domowych nie jest krótszy; niektóre z nich zajmują nawet więcej czasu niż w poprzedniej dekadzie. Dlaczego? Otóż prawda jest, że przywiązujemy większą wagę do urozmaiczonego stołu do starannego urządzania mieszkań ale jest również prawda, że wszystko to przy niedorozwoju usług jest niezmierznie absorbuje. Badania budżetu czasu rodzin przeprowadzone po raz pierwszy w roku 1989 i po raz drugi w roku 1976, mówią, że czas zajęć gospodarczych zwiększył się o kilkanaście minut dziennie. W świetle badań przeciętna pani domu zużywa na zajęcia domowe od 4 do 5 godzin dziennie. Często są to zajęcia wyczerpujące i uciążliwe.

Skrócenie czasu przeznaczanego na te

prozaiczne czynności jest jednym z istotnych warunków podniesienia jakości życia. Wymaga to znacznych zmian — przede wszystkim w systemie obsługi gospodarstw domowych, a także w zakorzenionych rodzinnych obyczajach.

Co do przemian w obrębie samych rodzin, zasadnicze znaczenie ma tu równomierny podział obowiązków, z uwzględnieniem nie tylko męża, ale i dzieci. Obecnie w wielu rodzinach przesadnie chroni się najmłodszych od wszelkiego udziału w pracach domowych, wychowując ich w efekcie na ludzi niezaradnych i egoistów. Do racjonalnego prowadzenia domów niezbędna jest też wiedza na ten temat. W opracowaniu Krajowej Rady Kobiet Polskich, przeznaczonych dla Rady d/s Rodziny, krytykuje się zwłaszcza niedostatki programów nauczania w szkołach. M.in. podnosi się potrzebę edukacji dzieci i młodzieży w zakresie tzw. małej ekonomiki, gospodarowania budżetem domowym, prowadzenia rachun-

ków, racjonalnego żywienia, funkcjonalnego i estetycznego urządzania mieszkań. Ponadto wychowanie politechniczne powinno bardziej praktycznie niż dotychczas przygotowywać do udziału w pracach domowych, gdyż majsterkowanie to nie tylko moda, ale i trwała konieczność naszych czasów.

Prowadzimy nasze domy w zbyt starszowiecki sposób, choć błędem byłoby potępianie tu w zamęt wszystkich tradycji. Na przykład należałoby sobie życzyć, aby młode małżeństwa kultywowały obyczaj domowego przetwórstwa, które w życiu rodzinnym mały pozytywne i przyjemne, wiąże się często z uprawą własnego ogródka lub działki, z kontaktem z przyrodą i wypoczynkiem na świeżym powietrzu. Przyjemnym rodzinnym rytuałem są też na pewno świątecz-

nia naszego czasu i energii sytuacja, gdy nawet ludzie samotni gotują w domu, gdy w 95 procentach rodzin urządziła się wielkie pranie, a urlopy poświęca często na odnawianie mieszkań. Ale ten zbitni tradycjonalizm polskich gospodarstw domowych polega na ich słabym powiązaniu z siecią wyspecjalizowanych usług i na słabości tych usług.

Nie od dziś do nadrzędnych celów rozwoju naszego kraju należą takie sprawy, jak: zapewnienie każdej rodzinie samodzielnego mieszkania, poczucia pewności jutra, odpowiedniego żywienia i coraz większych zasobów czasu wolnego. Organizacja gospodarstw domowych pozostaje w ścisłym związku z dwoma ostatnimi zagadnieniami. Podstawa tej poprawy jest, po pierwsze — wzmocnienie rynku po drugie — rozwój żywienia zbiorowego w zakładach pracy i szkołach.

Sprawy rynku stanowią odrębny temat, niemniej w kontekście poprawy ekonomiki gospodarstw domowych warto tu podkreślić jeden aspekt: mianowicie konieczność eliminowania z rynku gorszych wyrobów podstawowego użytku na rzecz lepszych. Dotyczy to np. koncentratów spożywczych wyrobów z grupy 1001 drobiazów, mebli, chemii gospodarczej itp. Trzeba też zrobić wszystko aby Ministerstwo Oświaty i Wychowania miało możliwość realizacji założeń, w myśl których w latach najbliższych należy zapewnić obiady dla około 50 procent uczniów w naszych szkołach. Od „Społem” natomiast oczekujemy wielkich, nowoczesnych kombinatów z których obiady i półfabrykaty rozwolbyły się do stołówek. Rozwój tych i innych usług w szkołach, zakładach pracy, osiedlach to ważny krok w kierunku zmiany modelu naszego gospodarstwa domowego w kierunku wzbogacenia i urozmaicenia naszego życia.

B. P.

EKONOMIA I DOM

Co do przemian w obrębie samych rodzin, zasadnicze znaczenie ma tu równomierny podział obowiązków, z uwzględnieniem nie tylko męża, ale i dzieci. Obecnie w wielu rodzinach przesadnie chroni się najmłodszych od wszelkiego udziału w pracach domowych, wychowując ich w efekcie na ludzi niezaradnych i egoistów. Do racjonalnego prowadzenia domów niezbędna jest też wiedza na ten temat. W opracowaniu Krajowej Rady Kobiet Polskich, przeznaczonych dla Rady d/s Rodziny, krytykuje się zwłaszcza niedostatki programów nauczania w szkołach. M.in. podnosi się potrzebę edukacji dzieci i młodzieży w zakresie tzw. małej ekonomiki, gospodarowania budżetem domowym, prowadzenia rachun-

ne i niedzielne obiady, gdyż dostarczają okazji do wspólnego odprężenia i pogawędki. Nie można tego, niestety, powiedzieć o obiadach na co dzień, które najczęściej przygotowuje się i spożywa w pośpiechu. Przy masowym zatrudnieniu kobiet, częstym dokształcaniu się dużym zaangażowaniem dorosłych i dorastających członków rodzin w życie organizacji polityczno-społecznych — anachronizmem jest sytuacja, w której w zakładach tych stołówek jada obiady zaledwie kilkanaście procent zatrudnionych, a w szkolnych stołówkach 11 procent uczniów. Pod tym względem wśród europejskich krajów socjalistycznych znajdujemy się na dalekich żenujących miejscach. Klębi się z zasadami racjonalności wydatkowa-

Wiele wątpliwości i jeden pewnik

K odczyta się właśnie Międzynarodowy Rok Dziecka był doskonałą okazją do głębszego zainteresowania się sprawami dzieci i młodzieży. Między innymi upodobaniami czytelników i rynekem księgarskim. Pisało się o tym dużo, cytując przy sposobności wyniki badań naukowych na ten temat. Czy dzięki tym publikacjom nasza wiedza o upodobaniach czytelników młodzieży zwiększyła się? Otóż — nie. Jesteśmy tak mądrzy jak przed Międzynarodowym Rokiem Dziecka. Socjologowie z Międziedzowej Agencji Wydawniczej stwierdzili np., że najpopularniejsza autorka jest Krystyna Sielecka. Natomiast z książki doc. dr. Wiesławy Pielańskiej „Młodzież i kultura” wynika, że nastolatki niezmienne, od lat preferują „Trylogię” Sienkiewicza.

W zależności od tego, które wyniki stały się podstawą dalszych badań, wyciągano się sprzeczne wnioski. Jeżeli bowiem cytujemy opracowanie MAW, możemy mówić o czytaniu na przekór lekturom szkolnym, o pomijaniu problematyki młodzieżowej w

książkach obowiązkowych, co się uczniom nie podobają. Wreszcie — o traktowaniu przez nastolatki literatury jako rzeczy „samej w sobie”, oderwanej od życia. Natomiast jeżeli oprzemy się na książkę W. Pielańskiej, możemy wyciągnąć wniosek, że gusty młodzieżowe są niezmiennie i tkwią w dziewiętnastowiecznej konwencji realistycznej.

Tymczasem książka jest przesuwna przez młodzież na coraz dalsze miejsca na liście potrzeb kulturalnych. Obecnie znajduje się na czwartym miejscu za muzyką, filmem i telewizją. Boleją nad tym zwłaszcza starsi ludzie, dla których czytelnictwo — tradycyjnie — było i jest główną płaszczyzną aktywności kulturalnej, natomiast „cywilizacja obrazkowa” czymś wręcz ogólniupijającym. Takie rozumowanie jest również uproszczeniem. Wszystkie badania potwierdzają bowiem, że film i telewizja rozbudza w wielu grupach młodzieży zainteresowanie czytelnictwem. Problem chyba w tym, że książki przestają być jedynym źródłem wiedzy i drogowskazem mo-

ralnym. Jej funkcja staje się coraz bardziej słabsza i różnicowana.

A więc to, ilu nastolatków przeczytało jakąś książkę, nie jest w sumie najważniejsze. Rzeczywisty obraz wartości dzieła przyniosłoby raczej badanie, orientujące, w jaki sposób zachodzi kontakt czytelnika z książką i jakie zostawia rezultaty. Ale jak to zbadać?

Te pozornie teoretyczne rozważania mają też swoje skutki w tzw. życiu codziennym. Oto dwie ofiary, których głównym zadaniem jest praca z młodzieżą, nie korzystają w gruncie rzeczy z badań naukowych. W „Naszej Księgarni” mówi się wręcz: wyniki tych badań nie przydają nam się do niczego. Opariamy się na opinie księgarzy, nauczycieli, rozmawiamy bezpośrednio z młodzieżą. W Międziedzowej Agencji Wydawniczej natomiast uważa się badania za „materiał do przemysłu”, pomagający ewentualnie powziąć decyzje o wydaniu lub niewydaniu jakiejś pozycji. Materiał, z którym osoby decydujące w tej materii mogą, ale nie muszą się liczyć.

A szkoła w nowym programie języka polskiego dla dziesięciolatków? Otóż szkoła wybrała najbezpieczniejsze wycięcie. Mianowicie wśród lektur obowiązkowych i dodatkowych znajduje się przede wszystkim klasyka. A współcześni wybrani zostali według kryterium nazwisk, a dopiero potem problematyki, która podjejmują.

Nadal więc niewiele wiemy o młodym czytelniku. A nie ulega wątpliwości, że uczniowie tworzą odrębną kategorię społeczną, w której wychowawczą rolę książki nie podlega dyskusji. Nie jako przedmiotu zainteresowań młodzieży, lecz jako formy realizacji tych zainteresowań.

Wśród tych wielu niejasności jedno jest oczywiste i to niestety od lat. Chodzi o ciągłe zbyt małe liczebność dla dzieci i młodzieży, niskie nakłady, fatalna szata edytorska. W tej sytuacji nie powinno nikogo dziwić, że co czwartki utrefiła ma w domu ani jednej własnej książki, poza podręcznikami szkolnymi.

B. Z.

Młode tuczniczki z wioski Yen Phu w górskim okręgu Lac Son (na pd-zach. od Hanoi). Tutaj młodzi uprawiają także gimnastykę, siatkówkę i inne dyscypliny sportowe, a w pływaniu zajęcia II miejsce w okręgu.



S Z T U K A I MEDYCYN A

Greścił Apollon to opiekun sztuki i — o czym nie każdy może pamiętać — medycyny. Związki pomiędzy sztuką i medycyną nie sprzeczają się jednak tylko do osoby patrona. Są one w wielu przypadkach oczywiste, na ogół znacznie bogatsze, niż to się wydaje.

Medycyna jako temat dzieł i utworów nie jest zjawiskiem częstym. Jednym z największych dzieł poświęconych temu tematowi jest obraz Rembrandta pt. „Lekcja anatomii doktora Tulpa”, który powstał na zamówienie zrzeczenia chirurgów Amsterdamu.

W sposób dosłowny, Leonardo da Vinci stworzył podstawy teorii sztuki dzięki swym badaniom fizjologicznym, dotyczącym teorii widzenia, a także badaniom anatomicznym.

Drugi kierunek, to świadome wykorzystywanie elementów sztuki do celów profilaktyki i terapii medycznej. Najbardziej skuteczne efekty przyniosło zastosowanie muzyki w terapii przeciwbólowej.

Ale działanie muzyki, objawiające się zmniejszeniem lub rzadziej — znośnością bólu, zaobserwowano najczęściej u ludzi starszych niż u młodych.

Dotychczasowe obserwacje wykazały, że stosowanie muzyki i innych sztuk pięknych w profilaktyce i terapii medycznej jest problemem złożonym. Zależy to m.in. od rodzaju dzieła sztuki, sposobu ich przekazu oraz od samego pacjenta, jego wieku, płci, pochodzenia, wykształcenia, stanu zainteresowań i stanu zdrowia.

Mimo że trudno jeszcze mówić o powszechnym stosowaniu sztuki w praktyce medycznej, dalsze poszukiwania tych powiazań mogą być bardzo obiecujące. Dzięki nim uda się może wzbogacić medycynę o jeszcze jeden skuteczny — i tym razem bez działań ubocznych — lek, jakim jest dzieło sztuki?

Za 200 lat jedna wielka pustynia?

Obszary pustynne, stanowiące obecnie już blisko 40 proc. powierzchni ziemskiej, rozszerzają się w coraz szybszym tempie. Na terenach na północ od Chartumu, od niepamiętnych czasów wypasano stada bydła — dziś mieszkańcy stolicy Sudanu z przerażeniem obserwują, jak pustynia zbliża się do nich o roku o 5-7 km i dochodzi już do stołeczkich przedmieść.

Jako przyczynę tego procesu eksperci wymieniają m. in. rabunkowa gospodarkę na ziemiach uprawnych. Zdaniem tych ekspertów, rozszerzenie się pustyni nie jest problemem klimatycznym, czy ekologicznym lecz przede wszystkim społecznym. Już obecnie apelują oni o podjęcie maksymalnych wysiłków, które zapobiegłyby powiększeniu się obszarów pustynnych. Co roku pada ofiarą pustyni około 0,5-1 proc. ziemi uprawnej. Jeśli co roku obszar ten będzie zmniejszał się o 60 tys. km kwadratowych, to w ciągu niespełna 200 lat, grunty uprawne mogą zniknąć zupełnie z powierzchni ziemi.

NIEZNANI SPRAWCY

skradli ze sklepu zoologicznego w Toronto 21 tysięcy robaków. Właściciel sklepu ponosił straty w wysokości 1.500 dolarów. „Robaki są w tym roku na wagę złota — powiedział. — Z powodu tej pogody skryły się głęboko w ziemi”.

GOŚCIE Z TERENU narzekają często, że trudno im się zorientować w niuansach stołecznej komunikacji. Okazuje się, że nie zawsze dają sobie z tym radę także rodowici warszawianie. Pewien pasażer dogonił autobus, mający w tym momencie numer „370”, gdy wszedł do środka, zobaczył drugi numer — „383”. Ponieważ autobus jechał inną trasą, niż pasażer sobie życzył — wysiadł i sobaczył, że z przodu wóz ma numer „103” a z boku „102”. Gastronomia robi wszystko, żebyśmy stęskniali się w domu — komunikacja nakłania nas do kłódek zdrowego dla organizmu poruszania się per pedes.

8-LETNI CHŁOPIEC z Neapolu, Luigi Francesco, odmówił do sklepu kupiony poprzedniego dnia miotek. Zapytany przez sprzedawcę o powód reklamacji, odpowiedział: „Bo on ciągle strąca w mój palec”.

W OGRÓDKU DZIAŁKOWYM w Kruszwicy pod koniec listopada zakwitły fiołki. Mają kolor i zapach dokładnie taki sam, jak na wiosnę. Właściciel ogródka cieszy się niespodziewanym darem natury — sąsiedzi wróżą sroga zimę.

PRZEZ 18 LAT MAŁŻENSTWA mieszkanka Sopotu, Elia Distimova miała broń swego skąpego męża o każdego pensa. Gdy umarł, okazało się, że żyła z kreuzem, który zastąpił majątek wartości 15 mln funtów.

W WEJHEROWIE trzy osoby odniosły rany w katastrofie piętrowej murywanej willi, która zawaliła się w wyniku wybuchu gazu. Eksplozja nastąpiła, gdy naciągnięte przewody elektryczne szukały głębszych przyczyn. ustalono, że gaz został doprowadzony do domu z pogwałceniem podstawowych zasad bezpieczeństwa.

W ANTYKWARIACIE w Barcelonie polsko odkryła 12 sfalżowane obrazy Sol-

dzienniczek

wadóra Dell. Dwie z nich były już przygotowane do sprzedaży po milionie pesetów każdy. Poproszony o charakterystykę eksperta, Salvadore Dali orzekł, iż falszerstwo jest tak doskonałe, że obrazy z podobizną nie mogłyby uchodzić za dzieła samego mistrza. Znając skromność mistrza, falszerz powinien to usnać za najwyższą pochwałę.

DWAJ WYSOCY URZĘDNIKI Rady Europejskiej skoczyli sobie do oczu w barze nocnym hotelu w Strasburgu. Lokal został w znacznym stopniu zdemolowany, więc obaj muszą zapłacić po 10 tys. franków na koszty remontu, ponadto jeden z nich przez dwa tygodnie będzie leżał w szpitalu.

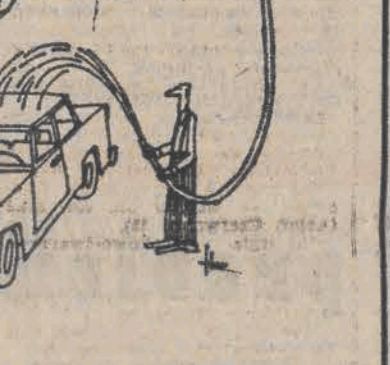
ZA SŁOWNE ZNIWAZENIE policjanta sąd w Cortland w stanie Nowy

AMERYKANKA z Austrii napisała w skardze rozwodowej: „Mój mąż jest badaczem insektów i w domu używa swojego fachowego języka. Służąc na żywo muchą, moją matką — pajakiem, sąsiadką — karaluchem, a do mnie mówi „Ty, wieszko”.

NA DOSYC UCZCIWEGO znalazł trafil 20-letni Erik T. z Siemianowic, gdy zgubił portfel zawierający legitymację studencką i 8 tys. zł. Już po trzech dniach legitymacja została mu przesłana pocztą, co jednak oznaczało, że z pieniędzmi trzeba się tymczasem pościelić miesiącami nadzieją i gotówką. Albo znalazła miał akurat bliźni wydatki, albo nie mógł dać sobie rady z własnym sumieniem.

W CITTANOVA we Włoszech od 15 lat truo-

Jork, dał pewnemu młodzieńcowi trzy możliwości wyboru: 10 dni posiadłości w areście, bądź zapłacić 50 dolarów grzywny, bądź wyszukać sobie język miedziem. Oskarżony wybrał to trzecie, a sąkuczka odbyła się na posterunku. Przybył fotoreporterzy, ekipa telewizyjna i wielu gapiów.



„Kalarepka”



3300 wagi i 93 cm średnicy ma ta kalarepka wyhodowana przez Christiana Rathe z Refedorfu k. Kilonii (RFN), który od 30 lat zajmuje się z amatorską ogrodnictwem.

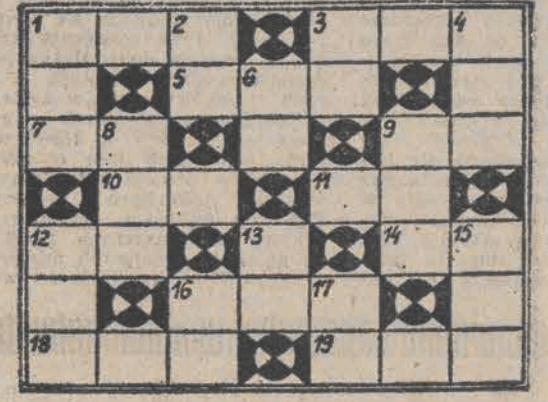
Rozkosze LAMANIA GŁOY

REDAGUJE JERZY KALUŻKA

Krzyżówka sylabowa

Porozmiej: 1. Angielski tytuł szlachecki, 2. Dowódca kozaków, 3. Drzewo liściaste, 7. Łuszczyk, 8. Do kąpienia pism, 10. Obrządkowa zagadka, 11. Stolica Azerbejdżańskiej SRR, 12. Powieść Gorkiego, 14. Duża srebrna moneta, 15. Utwór ironiczny, 18. Matka Apollina, 19. Naklejkę.

Pionowo: 1. Port nad Morzem Czarnym (ZSRR), 2. Towar bez opakowania, 3. Koleżanka Oli, 4. Nudzisz, 5. Towary oferowane do sprzedaży na rynku, 6. Ruchoma część maszyny do pisania, 7. Miasto w Indiach, 11. Stolica Filipin, 12. Cięgi, 13. Miasto na Cyprze, 16. Stolica Jemenu, 17. Postać z bajki lub kłuta.



Rozwiązanie „Rozkoszy lamania głowy” nr 144

Minikrzyżówka: Pionowo: Sumik Fibak, Herostratos, bigot, drwał, Pionowo: Schab, Morąg, kozł, Farad Batow, Kosyl.

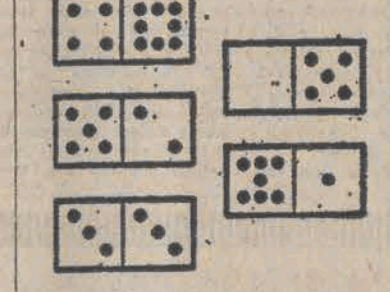
Wірwоkа: Komplex, festiwal, kwateryka, prowizja, szkielek, alinotok, kryształ, stolnica, piramida, witamina.

pistolet, plakieta, Zagłębie, obdarta, strażnik, inwalida, listowca, gwiazdka kolejarz, Warszawa, naszkorek, armatura, początek, straszak, szczywny gwiazdor.

Nagrody książkowe, ufundowane przez księgarnię „Współczesna” w Ło-

DOMINO

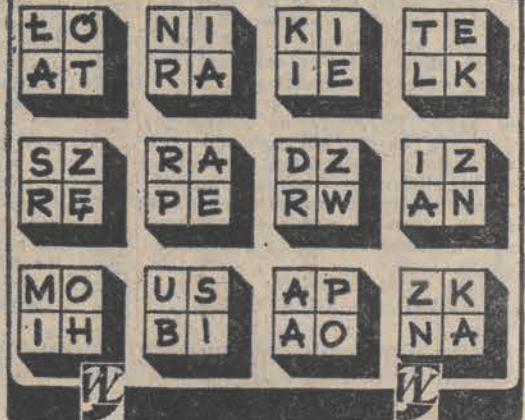
W przedstawionej przez nas grze w domino jest o jeden kamień za dużo. Czy potraficie odgadnąć o który chodzi?



Tafelki

Tafelki należy tak przedstawiać, aby litery, znajdujące się w nich, czytane kolejno rzędami poziomymi, utworzyły rozwiązanie, dotyczy graze Teatru Wielkiego w Łodzi.

Do rozlosowania 10 biletów wstępu na aktualne spektakle tego teatru, Ter min nadsyłania rozwiązań tygodniowy



BARAN (21. 2. — 20. 4.)

Ktoś z czymś zdaniem się liczy, dezaprobuje wybór nowego partnera. Prawdopodobnie chodzi nie tyle o jego osobę, co o Twoje nieaktowne zachowanie w delikatnej sytuacji. Poświęć trochę czasu niedomagającemu krewnemu. Nie wystarczy telefon z pytaniem o zdrowie. Powinienesz załatwić jego sprawy, którym zwłoka może zaszkodzić.

BYK (21. 4. — 21. 5.) — Szybko dojdiesz do wniosku, że podobając Ci się osoby nie można traktować poważnie. Ale nie rezygnuj z jej towarzysztwa, jeżeli sprawi Ci przyjemność i porwała wspominać o kłopotach. Dawny konkurent ponowii propozycje małżeństwa, a przeszkody, które dotąd istniały, ustąpią.

BLIŹNIĘTA (22. 5. — 21. 6.)

Miałe nadzieje, aby Twoje pragnienie mogło się teraz spełnić. Mimo to nie zawiadź zaufania i dokończ pracę ku ogólnemu zadowoleniu, w tym i własnemu. Nie myśl chwilowo o zmianie zajęcia, choć niewykluczone, że zrobisz to jeszcze przed końcem roku.

RAK (22. 6. — 22. 7.) — W tym tygodniu dadzą o sobie znać kłopoty pieniężne, zawiązane przez własną lekkomyślność Raka lub bez troskę bliskiej osoby. Długi trzeba spłacić nie zwlekając, a tym co zostanie dysponować o otókwicem w roku.

LEW (22. 7. — 22. 8.) — Po „wyczyszczeniu” spraw osobistych możesz liczyć na pomyślnie

ZNAKI ZODIAKU

zmiany w zawodowych. Będziesz mógł sjać stanowisko, którego dotąd Ci odmawiano. W rozmowach z przyszłymi zwierzchnikami nie wracaj do tego co było, lecz wychodź naprzeciw temu co będzie.

PANNA (22. 8. — 22. 9.) — Czekaś na wiadomość, która zwiekaś z nadzieją. Chodzi o zmianę zajęcia albo o pracę w ógrodzie. Niestety, czas i okoliczności Ci nie sprzyjają. Możesz liczyć tylko na własną inicjatywę i poszuki-

wania. Staraj się trafić do osób, które dawniej dobrze znałeś.

WAGA (22. 9. — 22. 10.) — Będziesz miał teraz dużo pracy i kłopotów. Domowe obowiązki, dotąd lubiane, wydadzą Ci się trudne do znielenia, a wizyty krewnych nużące i denerwujące. Jeżeli mimo to potrafisz zachować spokój, usatysfakcjonujesz siebie i otoczenie.

SKORPION (22. 10. — 22. 11.) — Nie plotkuj, bo sam staniesz się

obiektem plotek. Trudne Ci będzie używać w tryw. poufne wiadomości o Twoim partnerze.

STRZELEC (22. 11. — 22. 12.) — Panowie niech się nie ociągają z pomocą w domu. Im wcześniej zaszniecie wspólne przygotowania do świąt, tym łatwiej znieleniecie dolegliwosci wielkich porządków i wielkich zakupów. Radość z postępów szkolnych dzieci trzeba mu okazać nie szukając tradycyjnej okazji.

KOZIOROZEC (22. 12. — 22. 1.) — Wielu Koziorożców planuje rychłe małżeństwo. Czy w zgodzie z swoim najgłębszym przekonaniem? Ich największe oddanie pracy zawodowej, zaś a wielka ko-

zytacja dla społeczeństwa, została im niekiedy niekiedy zaintereso-

waniu rodziny, co rodzi ciągłe pretensje.

WODNIK (21. 1. — 18. 2.) — Przyjacieli wart listu. Wodniki chorujące na chroniczny płórcostwój niech się przemoją i napiją. Podobnie, wbrew ochocie, niech pójdą na duże przyjęcie. W tłumie i hałasie znajda osobę, na której im zależy.

RYBY (19. 2. — 20. 3.) — Rozmowa telefoniczna uprawi Cię w taka złość, że nie kończąc jej odwieszisz słuchawkę. Po tym wybuchu przyjdzie zastanowienie. Staraj się nie myśleć o doznawanych przykrościach, będziesz je odczuwał mniej dotkliwie. Twoja zia passa minieja półmiek. Rodzina i przyjaciele pomoga ja przetrwać.

Jeszcze o „Muzyce w konserwie”

Niedawno na naszych łamach opublikowaliśmy bardzo interesujący (nie tylko naszym zdaniem) wywiad z młodym, a już bardzo znanym i wybitnym, dyrygentem p. TOMASZEM BUGAJEM. W wywiadzie tym p. Bugaj powiedział m. in.: „Myślę, że prawdziwy meloman dysponujący nawet najlepszymi nagraniami zawsze będzie miał ochotę sprawdzić jak dany utwór brzmi na żywo — grany przez tych właśnie wykonawców, dla tej właśnie publiczności, w tej sali. Muzyka w konserwie jest martwa. Atmosfera sali wnosi do odbioru pewien element nieobecny w nagraniu. Jest to coś niewytłumaczalnego, metafizycznego. Zaczyna być ważne jak wygląda pierwszy skrypty, jak zachowuje się flecista, jakie ruchy wykonuje dyrygent. Zwłaszcza dla początkujących słuchaczy ma to duże znaczenie. Angażuje ich w proces odbioru muzyki”.

Opublikowanie wywiadu wywołało swego rodzaju protest p. T. Bugaja, który w liście do redakcji stwierdził co następuje:

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Podczas pobytu w Łodzi, przy okazji moich występów z orkiestrą Filharmonii Łódzkiej, dałem namówić się na rozmowę p. Jackowi Szerszenowiczowi. Pociągnął mnie temat: Gustaw Mahler i jego muzyka, mój stosunek do tego kompozytora, próba charakterystyki dyrygowanej przez mnie jego IV symfonii.

Niestety, to, co zostało opublikowane w „Dzienniku Popularnym” z dnia 7.XI. 1979 r. dość znacznie odbiegało od przedmiotu naszej rozmowy. Wbrew założeniu nie ma tam ani słowa o muzyce Mahlera, wbrew tytułowi („Muzyka w konserwie jest martwa...”) niewiele można tam znaleźć rozważań estetycznych tytuł ten uzasadniających.

Nie porozumiewając się ze mną, nie przedstawiając mi tekstu do autoryzacji p. Szerszenowicz dokonał daleko posuniętej redakcji treści wywiadu. W rezultacie tego niemal centralnym punktem stały się moje, raczej krytyczne, uwagi na temat pracy orkiestry Filharmonii Łódzkiej (i — w domyśle — jej kierownictwa), jak i szeregu aurytatywnie wygłoszonych porad co też należy uczynić, by ten stan rzeczy zmienić. Z orkiestrą Filharmonii Łódzkiej zetknąłem się po raz pierwszy i miałem okazję znać ten zespół z jak najlepszej strony. Mimo trudnego i nowego dla orkiestry programu muzyki dorośli wszelkich starych, by koncert wypadł jak najlepiej; współpracowałem nam się naprawdę doskonale. Jakże więc mógłbym krytycznie oceniać działalność zespołu.

„Muzyka w konserwie” zawiera też informacje dotyczące materiałów orkiestrowych: moje zastrzeżenia

odnoszą się do fatalnego materiału nutowego III koncertu skrzypcowego Saint-Saens’a, a nie austriackich nut IV Symfonii Mahlera, które były znakomite. Niby drobniak, ale po co pisać nieprawdę?

Wszystkich tych nieporozumień można by uniknąć, gdyby tekst wywiadu został mi przedłożony do autoryzacji. Ponieważ jednak tak się nie stało, bardzo proszę o zamieszczenie mego listu, który — mam nadzieję — całą sprawę wyjaśnia, w jednym z najbliższych numerów redagowanego przez Pana poczytnego „Dziennika Popularnego”.

Z poważaniem
TOMASZ BUGAJ

Spełniając powyższą prośbę p. Bugaja uzuliśmy się również w obowiązku udzielić głosu naszemu recenzentowi:

„Istotnie namówiłm p. Bugaja na rozmowę (dał się namówić bez trudu a i sama rozmowa przebiegała w atmosferze swobodnej). Ponieważ działo się to bezpośrednio po koncercie, na którym królowała IV Symfonia Mahlera, mogła zrodzić się sugestia, że i w rozmowie dominować będzie temat mahlerowski. Jeśli nawet (w co wątpliwe) tak określiliśmy przedmiot rozmowy, to okazał się on nieobowiązujący, skoro w trakcie rozmowy pojawiło się wiele innych interesujących zagadnień. W tym momencie pojawiła się konieczność „daleko posuniętej redakcji treści wywiadu”.

Rozmowa z p. Bugajem trwała ponad półtorej godziny i obejmowała wiele tematów. Zamieszczenie jej in extenso było niemożliwe. PYTAŁEM ROZMOWCZĘ, CZY MA JAKIEŚ ŻYCZENIA CO DO SPOSOBU OPRACOWANIA TEKSTU, ALE NIE OTRZYMAŁEM KONKRETNEJ ODPOWIEDZI. NIE BYŁO RÓWNIEŻ WZMIANKI CO DO KONIECZNOŚCI AUTORYZACJI. Dlaczego dokonałem takiego właśnie wyboru problematyki? Gdybym trzymał się tematu podanego przez p. Bugaja, tekst nadawałby się raczej do pisma muzykologicznego. Ponadto zrezygnowałem z rozważań o muzyce Mahlera, gdyż snulem je trzy dni wcześniej w recenzji z koncertu. Postanowiłem więc skoncentrować się na sprawach życia muzycznego. Punktem wyjścia był fakt, iż orkiestra nasza potrafi dać zarówno znakomite jak i mierne koncerty. Interesowało mnie dlaczego tak się dzieje i jakie są na to lekarstwa. Obecnie mój rozmówca zachowuje się jak lekarz, który skonstatował, że mógł zrobić pacjentowi przykrość, mówi, że może to nie katar, że skąd ma wiedzieć, skoro zna pacjenta od niedawna. Pan Bugaj pracował z orkiestrą przez sześć dni — nie jest to wiele, ale daje pewną podstawę do oceny. Można również sądzić, że wcześniej znał opinie na temat te-

go zespołu. Sformułowania tekstu nie sugerują, że mamy do czynienia z radami pod adresem Filharmonii Łódzkiej. Są tam jedynie wzmianki, jakie podejmuje się środki zaradcze w podobnych przypadkach.

Na koniec o „drobiazgu”. Nie podałem „mylnych informacji dotyczących materiałów orkiestrowych”. Weale nie napisałem, że „fatalny materiał nutowy” to nuty IV Symfonii, w ogóle w kontekście nie padł żaden tytuł przedmiotu, mowa była o obu wykonywanych utworach.

Całe to podwójne nieporozumienie nie zmniejsza mojego podziwu dla osoby i twórczości pana Tomasza Bugaja. Ważne jest dla mnie to, że potrafi on trafnie odczytać i interpretować tekst muzyczny Tekstu publicystycznego nie muszę tak interpretować. Kreślę się z poważaniem

JACEK SZERSZENOWICZ

OD REDAKCJI: Jeśli dzięki tej dziennej wymianie zdań zwiększy się zainteresowanie muzyką (nie tylko tą w płytowej konserwie) i jeśli najbliższe ciekawe koncerty Filharmonii Łódzkiej cieszyć się będą większą niż dotąd popularnością — stanowić to może finał całej sprawy, który z pewnością uraduje obu adwersarzy.

Szorstki, prawdziwy człowiek...

Kontakty, nawiązane przez Łódzkie Biuro Wystaw Artystycznych z katowickim środowiskiem plastycznym, dają interesujące rezultaty. W swoim czasie Duda-Gracz znakomicie zaprezentował możliwości artystyczne malarzy z tego regionu, potem oglądaliśmy obrazy Siary i Przybyły, obecnie zaś w Galerii Bałuckiej (Stary Rynek 2) zorganizowano wystawę malarstwa Iwony Konarzewskiej.

Tematem zainteresowań tej artystki jest wyłącznie człowiek. Znaj-

FILMOWE PROPOZYCJE

Premiery miesiąca Kino rodzinne

Jeszcze trwają dyskusje o „Amatorze” K. Kieślowskiego, wreszcie wrócił na ekran „Aktorzy prowincjonalni” A. Holland, trudno opłować film Komratiuka „Peinia”, zapowiedziana przed miesiącem „Elegia” P. Komorowskiego wciąż nie trafiła na ekrany, a tu OPRF informuje o kolejnych czterech premierach.

Nowy film Ryszarda Bera nosi tytuł „Hotel klasy lux”. Akcja toczy się w miejscowości wypoczynkowej podczas budowy luksusowego hotelu.

Tadeusz Kijański, który debiutował „Okrągłym tygodniem” proponuje film „Cóż ty za pani...” oparty na motywach powieści T. Nowaka „Obcozemnienna ballada”. Twórca sięga tu do zdarzeń sprzed I wojny światowej. Jeden z wątków filmu stanowi miłość dwojga młodych urodzonych w innych zaborach. Grają: Ewa Borowska, Waldemar Kownacki, Jan Kobuszewski. Uroczysta premiera tego filmu przewidziana jest 11 bm. o godz. 19 w kinie „Wol-

ność” i odbędzie się z udziałem realizatorów.

Andrzej Barański zrealizował film „Wolne chwile”, którego fabule stanowią perypetie studentów związanych z zespołami amatorskimi.

Dwie nowele „Obecność” reż. Jerzego Kozłowieckiego i „Wielki podryw” reż. Jerzego Trojana, składają się na debiut absolwentów PWSFTviT. Na ekranach film, którego treść stanowi problem wyboru drogi życiowej, nosi tytuł „Wielki podryw”.

W bieżącym miesiącu zobaczymy także melodramat o trójkacie małżeńskim nagrodzony w Cannes 78 „Imperium namietności” reż. N. Oshima (prod. Japońska). Rzadko reprezentowana na naszych ekranach kinematografie kanadyjska przybliży film sensacyjny „Młodzi wśród gwiazd” reż. D. Duke’a.

„Pasikonik” reż. B. Grigoriewa (prod. ZSRR) przynosi opowieść o dziełach z prowincji, która rozpoczyna studia w Moskwie i stara się jak naj-

szybciej urządzić sobie wygodne życie.

Z pewnością zainteresuje widzów rumuński film reż. D. Pita i N. Margineanu „Bukareszt” godzina 21.30. 4 marca 1977 r. o tej właśnie godzinie zaczęło się trzęsienie ziemi. Od początku tragiczne wydarzenia rejestrowały kamery. Zapis dokumentalny połączony z sytuacjami inscenizowanymi złożył się na treść tego filmu.

To tylko niektóre spośród grudniowych premier filmowych.

Jeden z nowych tytułów już dziś będą mogli obejrzeć ci, którzy wybrali się do „kina rodzinnego”, które właśnie inauguruje swoją działalność. W „Wiśle” o godz. 17 (8 i 9 bm.) dorosli obejrzą „Młodzi wśród gwiazd”, podczas kiedy „Gdy-” czeka na dzieci i proponuje im film „Jenny i Tobby wśród dzikich zwierząt”. OPRF zapewnia, że czas projekcji został zaplanowany tak, by rodzice zdążyli przejść do „Gdy-” po swoje pociechy.

„Kino rodzinne” — a właściwie dwa kina spełniające wspólnie tę funkcję, zaprasza w każdą sobotę i niedzielę, I tak 15 i 16 bm. rodzice obejrzą „Imperium namietności” dzieci zaś „Podróż kota w butach”, 22 i 23 bm. „Kino rodzinne” i „Konwój” oraz „Dzieci wśród ptaków”, zaś 29 i 30 bm. „Młody Frankenstein” i „Mama”. (rs)

„Ciąg dalszy” w Teatrze „77”

Ze Sztokholmu powrócił już Łódzki Teatr „77”, wznowiając przedstawienie najnowszej swojej powieści pt.: „Ciąg dalszy”. Najbliższe spektakle w niedzielę o godz. 17 oraz w poniedziałek i wtorek o godz. 19.

Jak nas poinformował dyrektor Teatru „77” — Zdzisław Hejduk, łódzianie uczestniczyli w stołecy Szwecji w I Międzynarodowym Festiwalu Teatru Otwartego. Podczas imprezy wystąpili czterokrotnie ze „Skrzyżowaniem” — polsko-szwedzkim widowiskiem teatralnym oraz „Wiosną Ludów” — przedstawieniem, zrealizowanym wspólnie z czechosłowackim „Divadem na Provazku”. Obok tych przedstawień, podczas festiwalu można było obejrzeć grupy teatralne z Anglii, Francji, Danii, Finlandii, Argentyny i Włoch. Impreza — zdaniem kierownictwa teatru — była istotną próbą do przystąpienia wielopłaszczyznowej współpracy z teatrami kilku grup, należących do Międzynarodowej Organizacji Teatru Otwartego (IFTI) (przypominamy, iż Teatr „77” jest jej współzałożycielem), którą najprędzej możemy zobaczyć w Polsce w roku 1981. (jb)

W TEATRZE TV

W poniedziałek, 10 grudnia, w Teatrze Telewizyjnym „Kłątwa” Stanisława Wyspiańskiego, w reżyserii Jana Świderskiego. Występują Jan Englert, Joanna Szczepkowska, Henryk Borowski, Barbara Rachwańska i inni.

N/z: Henryk Borowski. CAF — Biedroński

duje to też swoje odbicie w charakterze eksponowanych przez nią obrazów, składających się wyłącznie z portretów. Nie są to portrety osób wymagających, lecz autentycznych, w różnym wieku i z różnych środowisk. Obok utrwalonego przez nią na płótnie górala — eleganckiego miśkiewskiego z adamy starca — urokliwy uśmiech dziecka.

Artystce nie chodzi o ściśle, fotograficzne oddanie podobieństwa danej osoby. Dążeniem jej jest,



żeby był to portret psychologiczny, w syntetycznej formie, pokazujący stany duchowe modela, czy modelki; i to też udaje jej się przy zastosowaniu prostych środków artystycznych.

Iwona Konarzewska unika krzykliwości barw. Obrazy swoje buduje w ściszonej tonacji. Jej „Dziewczyna w czerwonej sukni z chomikiem w ręce” stanowi raczej wyjątek. Brak tu barokowych przybudołek, zbędnych rekwizytów, szeroko rozpracowanego tła. Dominować ma wyłącznie tyłko człowiek, przeważnie zasłagiły w hieratycznym spokoju. Na nim też ma się skupiać cała nasza uwaga.

Artystka nie pochlebia jednak swoim modelom. Nie upiększa ich sztucznie. Nie wprowadza tanich efektów cukierkowego naturalizmu. Malarstwo Iwony Konarzewskiej jest raczej — jak to słusznie sprzecywał jej kolega z Katowic, Duda-Gracz — „trochę szorstkie”. A przy tym stanowi świadectwo, że artystka wypracowała dla swoich malarskich wypowiedzi własny styl.

M. JAGOSZEWSKI

JUŻ JUTRO!

Gięda kostiumów

Wszystkie łódzkie teatry oraz Wytwórnia Filmów Fabularnych zrobiły remanenty w swoich magazynach kostiumów wybierając te, które już im się nie przydadzą, ale z pewnością będą mogły służyć jeszcze długo amatorskim zespołom artystycznym albo też przydadzą się indywidualnym nabywcom — może już na najbliższe karnawałowe bale.

Kilkaset mniej i bardziej wytwornych kreacji „w stylu”, „z epoki” jak również suknie i ubrania współczesne oraz mundurki wojskowe prezentować będą artysty scen łódzkich. Przewidziano także miniscenki, w których „zagrają” owe kostiumy w teatrze i na filmowym planie. Oferowane będą m.in. stroje do Krakowiaków i górali, „Och laleczko”, „Arii dla atlety” i wielu jeszcze innych widowisk.

Już w niedzielę, w auli Biblioteki Uniwersyteckiej (ul. Matejki 34/38) w godzinach 10-15, odbywać się będzie wielka gięda kostiumów. Łódzki Dom Kultury któremu powierzono zorganizowanie tego niecodziennego przedsięwzięcia, rozesłał zaproszenia do wszystkich wojewódzkich domów kultury w kraju ale nie mniej chętnie widziani są indywidualni nabywcy.

O tym jak przebiegać będzie handlowo-artystyczna impreza na żywo poinformuje telewizja w programie „Czasem w niedzielę”. Zatem zapraszamy. Takiej imprezy jeszcze w Łodzi nie było. Kupił nie kupił... ale obejrzać warto. (rs)

Polonica kulturalne

Zespół „Teatru Laboratorium” pod kierunkiem Jerzego Groszkiego bierze udział w międzynarodowym seminarium w Mediolanie, zorganizowanym z okazji 20-lecia działalności tego teatru.

W polskim filmie wyświetlono na XXII Międzynarodowym Festiwalu Filmów Dokumentalnych i Krótkometrażowych w Lipsku.

W jednym z większych miast duńskich, Malmö, na wyspie Lolland, trwały „Dni Polskie”; program zaplanował z życiem społecznym i kulturalnym naszego kraju.

Teledziennik BBC zapoznał społeczeństwo w Brytanii z odnową Zamku Królewskiego w Warszawie. W programie ukazano pieczołowitą pracę konserwatorów sztuki, plastyków i remienników, rekonstruujących drogą Polakom pamięć narodową.

Na XV Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Chicago, Kinematografie polską reprezentowały trzy filmy: „Bez znieczulenia”, „Wodzień”, „Falka i Złoty”. Marceuskiego, Jerzy Stuhra otrzymał nagrodę „Złotego Hugo” za kreację w filmie „Wodzień”.

Krzysztof Penderecki dyrygował w Baden-Baden orkiestrą Rozgłośni Radiowej RFN — Südwest Rundfunk. W programie koncertu — obok tego utworu „Partita” — wykonana została XIV Symfonia Szymanowskiego. Solistką była klavierszystka Elżbieta Stefańska-Lukowicz.

Widok z boku

W tramwaju — wiadomo — jak to w tramwaju. Jedni siedzą, inni stoją i mają za złe tym, którzy siedzą, wszyscy na ogół pechają się na siebie (czyli „na chama”), a w krótkich zeknięciach butów z odciśkami, w gwałtownych przepychankach u wejść i wyjściach eksploduje z nas cały gniew na szefa, pogodę, brak tego i owego — łącznie z brakiem tzw. kultury i miłości bliźniego. Mokre płaszcze parują intensywnie w tramwajowej duchocie, jakiś pan, który przed wejściem musiał dobrze „zalać robaka”, chucha mi prosto w twarz i właśnie wtedy, kiedy próbuję ratować się obrotem na „zawietrzna”, słyszę z boku polirytowany głos: „No to co, że jestem młody? Kupilem bilet jak ty i będę siedział dopóki mi się będzie chciało. A jak ci się dziadku nie podoba, to weź taksówkę i jazda do wnuków, zamiast się po mieście szwendać!”

Jest ciasno, trudno mi się obrócić i nie mogę nawet zobać czy autor tej przemowy. Ale nawet kiedy robi się luźniej, kiedy wszyscy wraz z mną milczą zajęci własnymi kłopotami, to najgorsze jest nie to, że nikt z nas nie zareagował na wyczyn tego młodego chama, lecz to, że ów — „przywołany do porządku” stary człowiek — płacze. Po prostu stoi i tży łecą mu po policzkach. Zeby wrzasnął, zabłąźnił, zrobił coś co każdy z nas uznałby za normalne w tramwajo-

wym współzyciu, ale nie — on stoi i płacze. Jak ostatnia ofiara i emerytowane nieszczęście. Więc jakiś czas wszystkim wokół, którzy to widzą, jest nieco głupio i nijako. Ale tramwajowa rotacja szybko robi swoje. Nowy zaciąg pasażerów przedzierza się przez wagon i wkrótce dziadek pozostaje ze swymi łzami nawet bez owych spesznionych nieco świadków. „Uchlał się tak wcześniej czy co?” — widzę domyślne pytanie w oczach

JAZDA DO WNUKÓW!

faceta, który stanął właśnie obok dziadka i szuka najprostszego powodu owego pochłipywania.

Cóż, tak się jakoś składa, że stary ludzie powoli tracą oporność na to co ich otacza coraz powszechniej i szczerzej. Na chamstwo, bezduszność, znieczulicę urzędników i wydrzenie młodzieży, na ciasnotę w tramwajach i obojętność administracji, na to, owo i tamto, co nas — młodych lub w sile wieku — także krzywdzi, boli lub „wkurza”, ale przeciw czemu mamy jeszcze dość twarda i odporną psychikę i skórę. Z ludźmi starymi jest gorzej.

Bo i my — zmęczeni, zdenerwowani, sfrustrowani i zagorzali — jesteśmy wobec nich gorsi niż kiedyś. Tu nie chodzi o konflikt pokoleń, ale mam dosyć lat i niejął jeszcze pamięć, by stwierdzić, że swoim zachowaniem codziennym i odświętnym, swoim postępowaniem — mową i uczynkiem — spychamy starych ludzi na margines życia dużo brutalniej i dużo wcześniej niż niedgdyś.

Takie czasy — burknie mi pewnie ten i ów, co wraca do domu z pracy w nastroju nie sprzyjającym roztkliwianiu się nad losem starszków. Być może. Ale ludzie stary, których przybywa nam ku chwale medycyny i radości wnuków, radnią się o tę naszą obojętność —

jeśli nie wrogów — zbyt mocno i zbyt często. Nie zaszkodził na nią niczym, nie widzą powodu, by właśnie oni płacili tak często za nasze kompleksy, frustracje i wiele drobniaków, które tak łatwo wprawiają nas w kryta-cję.

A płacą w sposób najprostszy: strachem, dziecienną wprost bezradnością, łzami. Pamiętam niedawną sytuację w jednym z banków na al. Kościuski. Urzędniczka, która poleciła jakiejś starszej pani wypisanie pełnego rubryczek blankietu — że trzy razy musiała objaśniać wystraszonej kobiecie jak ma to zrobić, i czyniła to coraz gwałtowniej i brutalniej. A tamta gubiła się w owych rubryczkach coraz bardziej. Kiedy

Los Krajowej Loterii Pieniężnej

- TO NA PEWNO NAJMILSZY PODAREK ŚWIĄTECZNY

główna wygrana MILION złotych



3446-k



BANK POLSKA KASA

OPIEKI SA

Oddział w Łodzi

uprzejmie zawiadamia,
że w dniu 14 grudnia br.
wstrzymana będzie obsługa
klientów

w lokalach przy ul. ul.:

PIOTRKOWSKIEJ 211

I AL. KOŚCIUSZKI 59-61

z uwagi na dalsze wprowadzenie elektronicznej
techniki obliczeniowej.

**Wznowienie obsługi nastąpi dnia
17 grudnia br.**

3392-k

**LASKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO**

„MONTOPRZEM”

ZATRUDNI OD ZARAZ

w zarządzie przedsiębiorstwa i na budowach
Wielunia, Sieradza, Pabianic, Poddębic i Łasku
następujących pracowników:

- murarzy-tylnarzy,
- operatorów ciężkiego sprzętu budowlanego z uprawieniami,
- elektryków i mechaników samochodowych,
- monterów instalacji sanitarnych,
- monterów instalacji elektrycznych,
- stolarzy oraz
- głównego dyspozytora,
- kierowników i majstrów budowy,
- kierownika działu socjalnego,
- kierowników magazynu i magazynierów,
- kierownika stolarni.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu,
Łask, ul. Kolejowa 12, tel. 471, wew. 55, 25, 87 i 39,
codziennie w godz. 7 — 15.

Nie dotyczy kandydatów z terenu woj. łódzkiego.

3410-k

FABRYKA SZLIFIEREK „PONAR — ŁÓDŹ”

Zakład „JOTES” im. J. Strzelczyka w Łodzi,
ul. Papiernicza 7

oraz Zakład nr 3 w Kuluszkach, ul. 9 Maja 65

**ZATRUDNIA
WYKWALIFIKOWANYCH PRACOWNIKÓW**

w następujących zawodach:

- | | |
|---------------|-------------|
| ○ MODELARZ | ○ LAKIERNIK |
| ○ FORMIERZ | ○ TOKARZ |
| ○ RDZENIARZ | ○ WIERTACZ |
| ○ OCZYSZCZACZ | ○ FREZER |
| ○ ODLEWÓW | ○ WYTACZARZ |

Nasza oferta dotyczy również absolwentów
szkół zawodowych oraz pracowników niewykwali-
fikowanych, których przyuczymy do w.w. zawo-
dów.

Zgłoszenia przyjmują działy osobowe i szkolenia
w Zakładzie „Jotes” w Łodzi, tel. 53-24-20,
wew. 161 i 162 i w Zakładzie nr 3 w Kulusz-
kach, tel. 617-73.

Zapewniamy dowóz do miejsca pracy własnym
transportem i miejsca w hotelu robotniczym. War-
unki mieszkaniowe do omówienia.

2385-k



DOMEK jednorodzinny bu-
dynek gospodarczy — Sto-
ki (nadający się na war-
sztat) — sprzedam. Oferty
„31585” Prasa, Piotrkow-
ska 96

DOM podpiwniczony z po-
koje, kuchnia, wygody, ga-
raż wolno stojący (sieć cie-
płownicza) telefon, osiedle
Władcy Bytomskiej — sprze-
dam. Oferty „31641” Prasa
Piotrkowska 96.

W ATRAKCYJNEJ dzielni-
cy kupie domek do wy-
kończenia. Oferty „31300”
Prasa, Piotrkowska 96.

ZARZEW — działkę tanio
sprzedam. Wiadomość:
Kossaka 25 m. 35. 31694 g

KOMFORTOWY domek w
atrakcyjnej dzielnicy kupie
w rozliczeniu może być
M-4 bloki własnościowe —
Retkinia. Oferty „31299”
Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ willę — Radiosta-
cja, Julianów. W rozlicze-
niu mogą być mieszkania
w blokach z telefonami —
3 pokoje, kuchnia Jaracza,
2 pokoje, kuchnia, Sporna.
Oferty „31404” Prasa,
Piotrkowska 96.

DOM wolny sprzedam. Tu-
szyn, tel. 30. 31142 g



KALKULATOR „Teksas TI
30” trygonometria — sprze-
dam. Tel. 729-06. 31305 g

BONY PKO kupię. Tel.
799-41. 31357 g

SZCZENIĘTA setery irlandzkie
sprzedam. Tel.
52-09-18. 31699 g

SPRZEDAM nowe futro
karakulowe brązowe z kol-
nierzem z norki, rozmiar 82
Tel. 791-22. 31840 g

SPRZEDAM komplet mebli
czestot — Biedermajera. Tel.
665-65, godz. 15—18. 31551 g

SPRZEDAM overlock, Piotrk-
owska 81 m. 27. 31555 g

TELEWIZOR kolorowy „Ru-
bin” sprzedam. Tel. 785-36
31673 g

WZMACNIACZ 120 W z ko-
lumnami — sprzedam. Bła-
stowska 3 m. 5, po 15. Ku-
biak (Chojny). 31693 g

OBRAZKI grawerowane —
sprzedam. Tel. 51-53-15. 31620 g

PAWILON „Warzywa owo-
ca, kwiaty” sprzedam lub
wyzierżawię. Oferty „31668”
Prasa Piotrkowska 96.

ZEGAR stojący oraz wi-
szący sprzedam. Tkacka 6,
po 16. 31088 g

ROZEM ruchomy z wypo-
sążeniem — sprzedam. Włoc-
kowskiego 67 m. 13, godz.
16—20. 31223 g

SZAFĘ od kompletu „Na-
talia” sprzedam. Ks. Brzo-
ski 32 m. 18, po 17. 31281 g

DZIECKI multicolor kupię
Jan Ciepłucha Konstancy-
now Górna 50. 31286 g

JAMNIKA szorstkowłosego
rodowodowego (szczeci-
niak) — sprzedam. Tel.
789-29, po 16. 31291 g

PIERSIENIE z brylantem
52-80-67. 31025 g

SPRZEDAM sax-tenor
Weitkang. tel. 52-49-29
(niedziela 10—15). 31087 g

OWCZARKI niemieckie bez
rodowodu sprzedam. Lu-
tomierska 158 m. 8. 31262 g

NUTRIE z kłatkami sprze-
dam, frezarki, wyrównar-
kę stolarską kupię. Tel.
386-81. 31277 g

ODSTĄPIĘ plac na cmen-
tarni przy ul. Ogrodowej
(Grzeźnościowy) 51-50-34
godz. 15—18. 31405 g

BLAM laski karakulowe
czarne sprzedam. Łódź Ki-
lińskiego 153 m. 11 — so-
bota od godz. 14 niedzie-
la — cały dzień. 31499 g

KOZUCH zielony damski
na szpuli niska osoba —
sprzedam. Tel. 869-59. 31502 g

GARAŻ przy ul. Sterlinga
sprzedam. Tel. 53-20-29. 31504 g

BLAM karakulowy sprze-
dam. Tel. 727-30. 31718 g

SZOPE 1 x 3 m tanio sprze-
dam. Tel. 51-06-27, po 18
31696 g

DUŻY metalowy garaż
przy ul. Piasecznej sprze-
dam. Tel. 325-71. 31678 g

FUTRO czarne kozy roz-
miar średni — sprzedam.
Tel. 51-14-63 od 17. 31781 g

KOZUCH damski, kurtkę
czarną sprzedam. Łódź 125p
radio samochodowe zegar-
ek elektroniczny — nowe
sprzedam. Tel. grzeźno-
ściowy 33-13-85. 31881 g

KUPIĘ „Flata 125p — 1600”
z 1978/79 r. w rozliczeniu
„Flat 126 p” z 1979 r. Of-
erty „31509” Prasa, Piotrk-
owska 96 31609/610

KUPIĘ „Flata 125p” po
wypadku. Tel. 52-95-03
31083 g

**MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
KOMUNIKACYJNE W ŁÓDZI**

ORGANIZUJE OD 1 KAŻDEGO MIESIĄCA:

- 4-miesięczne kursy w zawodzie kierowcy autobusowego komunikacji miejskiej;
- 2-miesięczne kursy motorniczych dla kobiet i mężczyzn.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończone 22 lata (kierowcy) i 20 lat (motorniczo-
wie), a nie przekroczone 40 lat;
- wykształcenie minimum podstawowe;
- uregulowany stosunek do służby wojskowej;
- niekaralność.

Nadmieniamy również, iż w terminach 1 stycznia i 1 kwietnia 1980 roku organizujemy szkolenie dotyczące kandydatów na motorniczych w niepelnym wymiarze czasu pracy, w godzinach popołudniowych. Istnieje także możliwość przyuczenia do zawodu

spawacz — kierowca multikara.

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji o warunkach pracy i płacy udziela dział kadr MPK w Łodzi, ul. Tramwajowa 11, pok. 6, w godz. 7.15—15.15 (wtorki 9—17, soboty 7.15—13.15), tel. 816-20 w 178.

3326-k

„SYRENE” — odbiór natychmiast — sprzedam. Oferty „31540” Prasa Piotrkowska 96.

„SYRENE 105” (1978) — ma-
ły przebieg — sprzedam.
Tel. 682-67 godz. 17—19. 31538 g

„WARTBURG 353” (1972) —
sprzedam. Smetany 14
m. 38. 31595 g

„FORD Anglia” na części
sprzedam. Czwartek pla-
tek. Szalanda, Grotnicki
Ozorkowska 28. 31493 g

„POLONEZA” sprzedam
odbior natychmiast. Oferty
„31268” Prasa Piotrkow-
ska 96

„SYRENE 104” — sprze-
dam. Tel. 52-07-06. 31240 g

„FIATA 125p” (1972) nowy
silnik sprzedam lub zamie-
nić na „Fiata 125p” tel
223-96. 31099 g

„FIATA 125” (1973) stan
dobry — sprzedam. Ino-
wrocławska 16 m. 43. 31028 g

CITROEN DS-19 sprzedam
lub zamienię na „Zuka”.
Oferty „31202” Prasa Piotrk-
owska 96

SPRZEDAM „Syrene 105”
(1975). Tel. 688-80 po 18.
31129 g

„FIATA 125p — 1300” (1978)
stan dobry sprzedam. Tel.
53-15-49. 31103 g

„FIATA 1500” (1979) —
sprzedam. Wólczańska 185
godz. 10—18. 31676 g

PRZEJMIĘ wkład na „Po-
loneza” lub „Fiata 125p”.
Odbiór w br. Tel. grzeźno-
ściowy 663-97. 31579 g

ODSTĄPIĘ rejentalnie
wkład „Poloneza — 1500”
Odbiór natychmiast. Tel.
grzeźnościowy 291-30 po 16.
31633 g

„CHEVROLET — Impala”
(1969) — pilnie sprzedam.
Tel. 280-82. 31681 g

CZĘŚCI do skrzyni biegów
„Zastawy 750” — kupię.
Oferty „31306” Prasa Piotrk-
owska 96

KUPIĘ oryginalne ogrze-
wanie benzynowe od
„Volkswagena” event „Za-
porożka”. Tel. 52-70-77. 31363 g

SPRZEDAM „Syrene 104”
(1972) tel. 52-75-04 po 17.
31844 g

M-3 — sprzedam. Oferty
„31774” Prasa, Piotrkowska
96.

CUDZOZIEMKA poszukuje
M-2 na Bałutach 735-26.
31388 g

WYNAJMIĘ samodzielne
mieszkanie z telefonem.
Możliwość zapłacenia z gó-
ry. Oferty „31368” Prasa
Piotrkowska 96.

WŁASNOŚCIOWE 3 pokoje
z ogródkiem — sprzedam.
Franciszka 20 m. 1. 31436 g

KUTNO M-3 spółdzielcze
I piętro na podobne Łódź
Kutno tel. 42-16. 31094 g

M-3 30 m. osiedle Włdzew-
Wschód przy Puszkina
zamienię na M-4 — trzy-
pokojowe Oferty „31200”
Prasa, Piotrkowska 96

MALŻENSTWO poszukuje
samodzielnego mieszkania.
Tel. 51-96-68. 31135 g

SAMOTNY poszukuje u-
meblowanego samodzielnego
pokoju. Płatne mie-
sięcznie, kwartalnie. Tel.
378-62. 31694 g

DWA pokoje, kuchnia tele-
fon — Dabrowa zamienię
na większe Oferty „31616”
Prasa Piotrkowska 96.

M-3 własnościowe — kupię.
Oferty „31581” Prasa
Piotrkowska 96. 31581/31582

LOKALU produkcyjnego
lub handlowo-produkcyjnego
poszukuje (zakup dzier-
żawa). Tel. grzeźnościowy
51-17-07. 31539 g

M-3 poszukuje. tel. 356-87
31481 g

POKÓJ z kuchnią 35 m
bloki — Bałuty zamienię
na większe Oferty „31638”
Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE małżeństwo poszu-
kuje mieszkania. tel. 359-02
31611 g

POSZUKUJĘ M-3 płatne za
pół roku z góry. Oferty
„31550” Prasa, Piotrkow-
ska 96

M-3 z telefonem Teofilów
sprzedam w rozliczeniu
może być samochód. Oferty
„31842” Prasa Piotrkowska
96

OPIEKUNKA do 3-letniego
dziecka lekarza potrzebna
Telefon 816-25.

POMOC domowa zatrud-
nię Pezyski Włóciarska
12 m. 9 (Karolew).

MŁODE małżeństwo posu-
zukuje pracy chałupniczej.
Oferty „31634” Prasa Piotrk-
owska 96

PRZYJMIĘ pracę chałupni-
czą (prócz zycia) Aleksan-
drów. Koliataja 3 31597 g

SZWACZKI w pracowni
konfekcji lekkiej zatrudnie.
Oferty „31334” Prasa, Piotrk-
owska 96

**POGOTOWIE
TELEWIZYJNE
WPHW
TEL. 734-91
(ŁÓDŹ-PÓLNOĆ)
TEL. 467-21
(ŁÓDŹ-POŁUDNIE)**
(przyjmowanie zgłoszeń
całą dobę).

OPIEKUNKA do 3-letniego
dziecka lekarza potrzebna
Telefon 816-25.

POMOC domowa zatrud-
nię Pezyski Włóciarska
12 m. 9 (Karolew).

MŁODE małżeństwo posu-
zukuje pracy chałupniczej.
Oferty „31634” Prasa Piotrk-
owska 96

PRZYJMIĘ pracę chałupni-
czą (prócz zycia) Aleksan-
drów. Koliataja 3 31597 g

SZWACZKI w pracowni
konfekcji lekkiej zatrudnie.
Oferty „31334” Prasa, Piotrk-
owska 96

MŁODA kobieta przyjmie
pracę po 18. Oferty
„31273” Prasa, Piotrkowska
96.

PRZYJMIĘ pracę w haśle
maszynowym. Oferty —
„31506” Prasa Piotrkowska
96.

OPIEKUNKA do rocznego
dziecka potrzebna. Tel.
201-78. 31394 g

FACHOWA pomoc do
dziecka w sobotę wieczó-
rem i niedzielę. Tel.
51-45-68 — czwartek 17.30—
19. 31346 g

ZATRUDNIĘ uczelnią go-
spodynią do 2 osób, wa-
runki dobre, zakwatero-
wanie, referencje koniecz-
ne. Pabianice, Warszaw-
ska 34. 31981 g

DO wydzierżawienia zakład
krawiecki i bielizniar-
stwo. Oferty „31651”
Prasa, Piotrkowska 96

ZASŁONKI typu szwedz-
kiego firany zasłony „Re-
tro”. Upominki — fartuszki
i lapawice kuchenne.
Pracownia Piotrkowska 253
Kazimierzak - Kowalew-
ska. 31563 g

BLACHARSTWO samocho-
dowe — krótkie terminy.
Tomaszowska 106. Frant.
30095 g

ZGINEŁA sukca bokser.
brązowa, pysek czarny
(6-miesięczna). Zwrot wy-
nagrodzie. Kusocińskiego 158
m. 8, blok 284. 31534 g

EKSPRESOWE czyszczenie
dywanów i wykładzin
urządzeniem RFN. 53-36-80.
Baranowski. 31608 g

WYCISZANIE drzwi wej-
ściowych. Tel. 52-61-76 Ka-
niecki. 31400 g

WYCISZANIE drzwi wej-
ściowych. Tel. 52-61-76 Ka-
niecki. 31400 g

WYCISZANIE drzwi wej-
ściowych. Tel. 52-61-76 Ka-
niecki. 31400 g

WYCISZANIE drzwi wej-
ściowych. Tel. 52-61-76 Ka-
niecki. 31400 g

WYCISZANIE drzwi wej-
ściowych. Tel. 52-61-76 Ka-
niecki. 31400 g

WYCISZANIE drzwi wej-
ściowych. Tel. 52-61-76 Ka-
niecki. 31400 g

WYCISZANIE drzwi wej-
ściowych. Tel. 52-61-76 Ka-
niecki. 31400 g

WYCISZANIE drzwi wej-
ściowych. Tel. 52-61-76 Ka-
niecki. 31400 g

WYCISZANIE drzwi wej-
ściowych. Tel. 52-61-76 Ka-
niecki. 31400 g

WYCISZANIE drzwi wej-
ściowych. Tel. 52-61-76 Ka-
niecki. 31400 g

WYCISZANIE drzwi wej-
ściowych. Tel. 52-61-76 Ka-
niecki. 31400 g

WYCISZANIE drzwi wej-
ściowych. Tel. 52-61-76 Ka-
niecki. 31400 g

WYCISZANIE drzwi wej-
ściowych. Tel. 52-61-76 Ka-
niecki. 31400 g

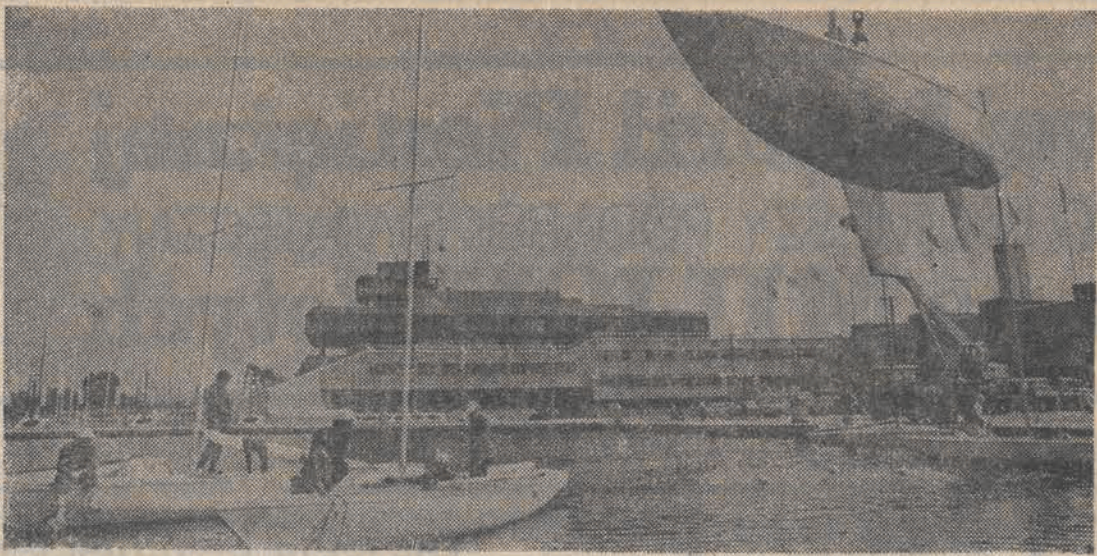
WYCISZANIE drzwi wej-
ściowych. Tel. 52-61-76 Ka-
niecki. 31400 g

TALLINN

1980

CZYLI

REGATY OD KUCHNI



N/z: Fragment Centrum Sportu Żeglarskiego w Pircie.

Fot.: TASS

Gdy w czerwcu 1978 r. opuszczaliśmy Tallinn, przystępowano tu do zasypywania Bałtyku obrzymymi głazami. Nie całkiem, oczywiście tylko do około 100 metrów w głąb Zatoki Estońskiej (na długości kilku kilometrów). Przepiękne stare miasto, z domami łączącymi sobie nawet po 800 lat, rozkopane było wzdłuż i szerzej. I tak oto rozpoczęły się przygotowania do żeglarskich regat olimpijskich w 1980 r.

Dziś nie ma już śladu po obrzymich głazach. Biegnie po nich czteropasmowa wstęga autostrady długości 5,5 km. Znajdują się na nich również trybuny, z których widzowie z całego świata śledzić będą zmagania żeglarzy o olimpijskie laury. Stare miasto wygląda teraz, jak nowe, a jego domy wzbogaciły się o urządzenia wodociągowe-kanalizacyjne.

Kilka lat temu panoramę miasta podziwiać można było z tarasu 22-piętrowego hotelu „Viru”. Dziś o wiele lepiej widać miasto i Zatokę Estońską z tarasu znajdującego się na wysokości 190 m w wieży radiowo-telewizyjnej liczącej sobie 314 m. Będzie ona emitować na świat informacje o przebiegu regat, a także obrazy dla Interwizji i Eurowizji. Do wysokości 194 m jest ona zbudowana z betonu a dalej (120 m) z metalu. Wieża ta jest jednym z 50 obiektów, które w okresie zaledwie czterech lat powstały w Tallinnie, a wszystkie one mają służyć zawodnikom i gościom, którzy zjadą na regaty. Nie sposób tu wliczyć wszystkich. W centrum miasta wybudowano 28-piętrowy hotel „Olimpia” z pokojami jedno- i dwuosobowymi dla 810 gości. Pościada on restaurację (450 miejsc), kawiarnię (250 miejsc), grill-bar (100 miejsc), mniejsze jeszcze bary, saunę i wiele innych pomieszczeń służących gościom hotelowym. Będą oni mogli na miejscu załatwić wszystko nie wychylając nosa z hotelu. Nawet oglądać za-

wody — oczywiście na ekranach telewizorów.

Powstało również samoobslugowe centrum sprzedaży z apteką (na starym mieście znajduje się jedna z najstarszych aptek w Europie) oraz miejska hala widowiskowa z 4000 miejsc (w razie potrzeby 6 tys.). Będą się w niej odbywać koncerty, widowiska i zawody sportowe. Naprzeciw hotelu „Viru” wyrósł 3-piętrowy nowoczesny gmach poczty. Oblicza się, że na regaty żeglarskie zjedzie do Tallinna 9 tys. gości, w tym jedna trzecia z zagranicy. Stara poczta nie mogłaby podjąć tym nadzwyczajnym obowiązkiem. Goście ci będą mogli uczestniczyć w wycieczkach statkami po zatoce — codziennie 3000—3500 osób.

7 km od tródmieścia Tallinna — u ujścia rzeki Pirtty — znajduje się Centrum Sportu Żeglarskiego: port z dwiema przystaniami dla 750 jachtów, urządzenia sportowe i zaplecze. Mieścił się tu i przedtem jacht-klub — dziś powstało przy nim centrum prasowo-radiowe, wioska olimpijska składająca się z 8 trzypiętrowych bloków, restauracja z 400 miejscami, basen długości 25 m i trybuna dla 5000 widzów. Jest również stocznia jachtowa, w której będzie można naprawić sprzęt żeglarski, a po olimpiadzie budować roczne 1600 jachtów. Uzupełnieniem centrum są garderoby dla 2 tys. gości, 3000 kablni, restauracja (200 miejsc) z salą bankietową (150 miejsc), bar kawiarnia, garaże i punkty pomocy medycznej.

Jedzie się do tego centrum wspomnianą wstępnie autostradą wybudowaną na terenie, gdzie parę lat temu biegi do brzegu fale, a w wodzie pluskały kilki (małe rybki — tallińska specjalność). Bo Tallinn słynie również z olbrzymiego Kombinat Rybny — prawie samowystarczalnego (gospodarstwa rolnicze domy, sklepy,

szkoły, kina). Tallińczycy mówią, że wystarczy do niego dołączyć resztę obszaru Estonii i w tej radzieckiej republice będzie już pełny komunizm.

Na zakończenie wypada napisać dlaczego olimpijskie regaty żeglarskie organizuje się właśnie w Tallinnie. Zdecydowały o tym wielkość miasta, pięknie położonego wśród zieleni z wieloma zabytkami i pięknym widok na zatokę. Jest ona przeważnie spokojna, ponieważ niedaleko od brzegu znajdują się 2 wyspy Aegna i Naissaar, które są olbrzymimi naturalnymi falochronami. Miejsce wyznaczone do regat, doskonałe a i pogoda — jak przewidują synoptycy na podsta-

KORESPONDENCJA WŁASNA

wie wieloletnich obserwacji — będzie w lipcu słoneczna.

Znicz olimpijski rozpoczął swoją podróż z Grecji 18 lipca. W Moskwie zaplanie na stadionie im. Włodzimierza Lenina 19 lipca — w dniu uroczystego otwarcia Igrzysk Olimpijskich. Stąd wyruszy pociągami do Tallinna, Leningradu, Kijowa i Mińska (regaty piłki nożnej). Przybędzie do Tallinna na Dworzec Główny 20 lipca o godz. 9.30, a następnie zaplanie na placu Ratowskim i stąd sztafeta poniesie go w południe do Centrum Sportu Żeglarskiego w Pircie. Regaty będą trwać do 30 lipca.

WITOLD KAKOWSKI

Tv Łódź w niedzielę 4 godziny atrakcji

W niedzielę o godz. 10.35 w programie II Odrodek Telewizji Polskiej w Łodzi rozpoczęła się 4-godzinna atrakcyjna emisja „CZASEM W NIEDZIELĘ”.

- Oto niektóre pozycje:
• bezpośrednia transmisja z pierwszej w Łodzi giełdy kostiumów teatralnych i filmowych;
• fragmenty kronik filmowych z lat 1945—1948 (kto się rozpoczyna i zgłosi do TV — otrzyma nagrodę);
• reportaże o ciekawych ludziach;
• 40 minut o płce nożnej, ale inaczej niż zwykle (w tym turniej piłkarski);
• „Chłatek” w Teatrze Wielkim;
• kulisy pracy reżysera filmowego;
• mali artyści kółczy w kolorowym studiu.

W ciągu całego programu czynne będą w studiu teletony. Redaktorzy przyjmować będą propozycje widzów (numery: 610-48 i 784-63) do następnego programu. Najciekawsze propozycje zostaną nagrodzone.

Przypominamy: niedziela, 9 grudnia, godz. 10.35, program II.



Ogień Niemców był tak morderczy, że około 130 bombowców zostało uszkodzonych z ziemi, siedem zestrzelonych, a cztery roztrzaskane przy lądowaniu. Dzień, który dla obleganych Amerykanów wzdłuż całego korytarza rozpoczął się z takimi nadziejami szybko zamienił się w zacletą walkę o ocalenie.

Brygadiera Shan Hackett, dowódca 4 brygady spadochronowej, wylądował z właściami mu przycięta o trzysta jardów od miejsca, jakie obrał na kwatere swego dowództwa. Mimo nieprzyjacielskiego ognia pierwszą sprawą, o jaką się zatroszczył, było znalezienie swej łaski, którą upuścił przy lądowaniu. Kiedy jej szukał, natknął się na grupę Niemców. „Byłem bardziej przestraszony niż oni — wspomina — ale oni najwyraźniej chcieli się poddać”. Hackett, który biegle mówił po niemiecku, szorstko zawiolał, by poczekał; potem, znalazłszy swą łaskę, ten zawsze starannie ubrany, z małym wąsikiem brygadiera spokojnie odprawił swych jeńców.

Niecierpliwemu, zgrzyliwemu i pełnemu temperamentu Hackettowi, jaki był w swych najlepszych czasach, bardzo się nie podobalo to, co widział. On także spodziewał się, że rejon lądowania i zrztu będą zabezpieczone i zorganizowane. Teraz, otoczony przez swych oficerów, przygotowywał się do wyprowadzenia brygady. W tym momencie nadjechał pułkownik Charles Mackenzie, szef sztabu generała Urquharta, aby wypełnić swój przykry obowiązek. Wziawszy Hacketta na bok, Mackenzie — mówiąc jego słowami — powiedział, co zdecydowano, kończąc całą tę drażliwą sprawę dowodzenia. Wobec nieobecności Urquharta i Lathbury'ego dowodzenie dywizją przechodził na Pipa Hicksa. Mackenzie zaczął tłumaczyć, że Urquhart podjął jeszcze w Anglii decyzję, że dowodzenie przejmie Hicks, gdyby zarówno on jak Lathbury zaginęli lub zostali zabici.

Hackett, jak wspomina Mackenzie, nie wydawał się tym uszczęśliwiony. — Charles — powiedział Mackenzie — przecież jestem wyższy stopniem od Hicksa i dlatego ja powinienem dowodzić dywizją. Ale Mackenzie był nieustępliwy.

— Dobrze rozumiem, sir, ale generał wydał mi rozkaz co do kolejności dowodzenia i musimy się tego trzymać. Co więcej, brygadiera Hicksa jest tu już od dwudziestu czterech godzin i teraz bardziej orientuje się w sytuacji.

Hackett, mówiąc Mackenzie, mógł tylko wszystko pogorszyć, gdyby „upierał się i próbował coś w tym zmienić”.

Dla Mackenziego było jasne, że sprawa się na tym nie skończy. Urquhart i Hackett zawsze w pewnym stopniu różnili się poglądami. I chociaż ten porwyczy brygadiera z całą pewnością zdolny był dowodzić dywizją, zdaniem Urquharta nie miał on doświadczenia starszego od niego wielkiem piechociarza, Hicksa.

Dla Brytyjczyków było to ponure, okupione krwią popołudnie. Drugi rzut lądował z kłopotami, los generała Urquharta i brygadiera Lathbury'ego był nadal nieznaną, niewielki oddział pułkownika Frosta z trudem trzymał północny koniec mostu, a w zapowiadającym się szturmie między dwoma brygadierami zdarzyła się nowa nie przewidziana katastrofa.

Zdziesiątkowani, wyczerpani nieustanną walką, spadochroniarze brygady zbywcowej Hicksa patrzyli z rozpaczą, jak 35 „Stirlingów”, wylądowanych zaopatrzeniem, zrzuca zasobniki wszędzie tylko nie w strefach zrztu. Z osiemdziesięciu siedmiu ton amunicji, żywności i zaopatrzenia, przeznaczonych dla żołnierzy w Arnheim dotarło do oddziałów tylko dwanaście ton. Reszta rozrzucana w szerokim promieniu na południowy zachód, dostała się Niemcom.

W odległym o niecałe pięć mil domu Antona Dorksena generał Urquhart był nadal otoczony przez Niemców. Samobieżne działo i jego załoga na ulicy tuż pod oknem były tak blisko, że Urquhart i obaj oficerowie nie ryzykowali, żeby mówić czy poruszyć się. Poza odrobina czekolady i paroma cukierkami nie mieli nic do jedzenia. Dopływ wody został odcięty i w pomieszczeniu ich nie było żadnych urządzeń sanitarnych. Urquhart poczuł, że ogarnia go rozpacz. Nie mogąc ani się odprężyć ani zasnąć, zaczął myśleć o dalszym przebiegu bitwy i przybyciu drugiego zrztu, nie wiedząc że jego odlot był opóźniony. Zastanawiał się, jak daleko posunęły się czoił Harroksa i czy Frost nadal trzyma most. „Gdybym tylko wiedział, jaka jest w tej chwili sytuacja — wspominał później — odrzuciłbym obawy moich oficerów i próbowałbym dotrzeć do mego sztabu, przez Niemców lub jakakolwiek inną drogą”.

Zajęty tym, co się działo wokół niego, nawet przez chwilę nie pomyślał o swej decyzji dotyczącej kolejności dowodzenia, rozkazie wydanym w ostatniej minucie, który teraz prowadził do skomplikowanej rozgrywek między Hicksem i Hackettem. Była godzina 4 po południu, poniedziałek 18 września. Urquharta nie było w sztabie dowództwa już prawie całą dobę.

SOBOTA, 8 GRUDNIA

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSS — matematyka, sem. 3. 6.30 TTR, RTSS — biologia, sem. 3. 9.30 „Fascynacje kulturalne” (kol.). 11.05 Program dla kl. 4 — Szlakiem orlich gniazd (kol.). 12.00 Fizyka kl. 6 — W niewidzialnym świetle. 12.30 TTR, RTSS — matematyka, sem. 1. 13.00 TTR, RTSS — biologia, sem. 1. 13.30 Program dnia. 13.35 Radzimy rolnikom (kol.). 13.45 „Dąbrowszczyca” — wojsk. film dok. 14.30 Obiektyw. 14.50 Dziennik (kol.). 15.00 Telewizja młodych kosmonautów — „Orbita” (kol.). 15.30 „Tajemnicza wizyta — rad. film fab. 16.50 „Szumny wspomnienia — „Błogosławieństwo” — 17.40 Studio Sport (kol.). 18.20 „Barbórka 79”. 18.00 Dobranoc (kol.). 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.30 „Między wrześnie a majem” — „Bitwa o Anglie” — angielski film fab. (kol.). 22.40 Dziennik (kol.). 22.55 Studio Sport. 23.10 III Przegląd Programów Rozrywkowych Interwizji — Sopot 79 — „Jestem szaloną dziewczyną” (kol.). 23.40 Kino nocne: — Sierżant Anderson „Ostrzegamy wszystkie żony” — film Tv USA.

PROGRAM II

10.40 Studio Sport (powt.). 11.10 Magazyn motoryzacyjny (powt.). 11.35 Spotkamy się raz jeszcze (kol.). 11.45 „Jak Zenek i Bogus rozrywke robili czyli II derby estradowe — cz. 1. 11.55 „My z kosmosu”. 12.10 Program z litera E” — 12.20 „Rodzina Albrzejów” — rep. filmowy (kol.). 12.35 „Jak Zenek i Bogus rozrywke robili, czyli II derby estradowe” — cz. 2. 12.45 Poczta aktorów polskich — Jan Kurnakowicz. 13.25 X spotkanie z ballada — program z udziałem publiczności dziecięcej (kol.). 14.15 „Jak Zenek i Bogus rozrywke robili, czyli II derby estradowe” — cz. 3. 14.30 „Sekrety kina”. 15.00 Zagadka literacka 15.10 „Któż to był Buffalo Bill?” — odc. 1 z cyklu „Kawalerowie colta” (kol.). 15.45 „Ludzie do wynajęcia”. 16.00 „He za głowę Jessie?” — odc. 2 z cyklu: „Kawalerowie colta”. 16.35 „Turniej kaskaderów”. 17.10 „Co może złać chętny szeryf?” — odc. 3 z cyklu: „Kawalerowie colta”. 17.45 Flakowski Płota Mossa. 18.15 „Czarne chmury” — odc. 7 pl. „Pantomima” — film TP. 19.10 Wiadomości (kol.). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Rozwiązanie zagadki literackiej. 20.35 „Liga kabaretów” — cz. 2 (kol.). 20.45 Zaproszenie do warszawskiej PWST na fragmenty przedstawienia „Snu nocy letniej”. 21.15 „Liga kabaretów” — cz. 2. 21.30 „Przed sądem” — program publ. (kol.). 22.15 Post scriptum. 22.25 „Liga kabaretów” — cz. 2. 22.35 „Raskenowie” — odc. 6 — film Tv Szwedzkiej (kol.). 23.35 „Celtowie pod Krakowem”.

NIEDZIELA, 9 GRUDNIA

PROGRAM I

6.20 TTR, RTSS — matematyka, sem. 1. 6.50 TTR, RTSS — biologia, sem. 1. 7.20 TTR, RTSS — nasze spotkania. 7.40 „Nowoczesność w domu i zagrodzie” (kol.). 8.10 Emerytura dla rolników (kol.). 8.20 Studio Sport — telewizjada (kol.). 9.00 Teleranek TDC oraz film fab. Tv Angielskiej „Niezwykła piątka” (kol.). 10.20 Antena (kol.). 10.45 „Pociąg i ludzie” odc. 1 fr. film dok. (kol.). 11.40 Dziennik (kol.). 11.55 Rolnicza rozmowa (kol.). 12.25 Z kamery wśród zwierząt — „Miniaturowy” (kol.). 12.50 TVLKO W NIEDZIELĘ (kol.). 12.55 Zabawki pod choinkę porady dla rodziców przed świątecznymi zakupami. 13.05 Collegium Matus — program z cyklu „Mój zabytek” — przedstawia prof. K. Estreicher. 13.15 Plastikowy dla Krakowa — transmisja z aukcji dzieł sztuki zorganizowanej przez ASP w Krakowie. 13.35 Ulica Floriańska — program z cyklu: „Mój zabytek” przedstawiają Jalu Kurek i Wiktor Zin. 13.50 Historia scenografii. 14.20 Postawy: odpowiedzialność. 14.30 Na narty — w Beskidach. 14.50 Sigma oferuje. 14.55 Losowanie Dużego Lotka. 15.10 Sędno sprawy. 15.40 Postawy: odpowiedzialność. 15.50 „Jaimużna dająca zapamiętanie” — 2 odcinek filmu Tv Ang. — „Szekspir”. 16.40 Mistrzowie komedii w swych najlepszych rolach: Władysław Gola. 16.50 Bezładna wyspa — program publ. 17.25 W świecie ciszy. 17.40 Blokada Leningradu — film dok. Tv Radz. z cyklu: „Decydujący front”. 18.30 Nauczyciele — rep. 18.50 Mistrzowie komedii. 19.00 Wieczorynka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 „Szatańscy teatrycy” — odc. 1 film fab. TvP według powieści M. Ukiniełkiej „Strachy”. 21.35 Staropolskie spotkanie z ballada. 22.40 Tadeusz Kulisiewicz — rep. filmowy. 23.05 Wiad. Studia Sport. 23.15 Mistrzowie komedii.

PROGRAM II

9.00 Teatr Telewizji — Jan Nepomucen Kamiński — „Lepiej byłoby, gdybym się był nie Benia” (powt.). 9.50 „Dąbrowszczyca” — wojskowy film dok. (powt.). 10.35 Czasem w niedzielę — program OTV w nmi; transmisja z giełdy kostiumów teatralnych i filmowych: „Chłatek” w Teatrze Wielkim; Łódź w starych kronikach filmowych; Ciekawi ludzie w studio; O płce nożnej inaczej; Reportaże o latach pierwszych; Mali artyści w kolorowym studio. 15.25 „Czas i ludzie” — Indianie z kanadyjskich rezerwatów (kol.). 16.25 „Wieczór z Twiggym” — angielski program estradowy (kol.). 16.55 Studio Sport (kol.). 18.00 Stereo i w kolorze — koncert orkiestry kameralnej PRITV w Poznaniu pod dyr. Agnieszki Duczałk (kol.). 19.10 „Bisy Daniela Szafrana” (kol.). 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.30 „Telewariete” — program estradowy Tv CSRS (kol.). 21.50 Klub filmowy — „Lato z zajackiem” — fiński film fab. (kol.).

PONIEDZIAŁEK, 10 GRUDNIA

PROGRAM I

16.50 Obiektyw. 16.50 Dziennik (kol.). 16.50 „Zwierzyniec” (kol.). 17.00 „Dzień dobry w kregu rodziny” (kol.). 17.30 „Goździki w celofanie” — film fab. prod. NRD (kol.). 19.00 Dobranoc (kol.). 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.30 Teatr Telewizji — Stanisław Wyspiański — „Kłitwa” (kol.). 22.15 Dziennik (kol.). 22.30 Jak? — prog. publ. kulturalnej.

PROGRAM II

15.50 Program wojskowy (powt.). 13.20 „Z kamery wśród zwierząt” (powt.). 13.45 Przed sądem (powt.). 14.30 Studio Sport (powt.). 15.35 „Nowoczesność w domu i zagrodzie” (powt.). 16.05 Jez niemiecki, lekcja 11. 16.30 „Turniej zastępowych” (kol.). 17.00 W świecie i o świecie. 17.05 Jak się zmieniają samochody — rep. filmowy. 17.20 Rozmowa w studio. 17.25 W głębi lodów Arktyki. 17.50 Rozmowa w studio. 18.05 Peruwiańskie amplitudy — rep. filmowy. 18.30 Im wytworniej tym oszczędniej — rep. 18.40 Rozmowa w studio. 19.10 Wiadomości (kol.). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 W świecie i o świecie (c.d.). 20.35 Na czołówkach i reklamach — rep. 20.50 Rozmowa w studio. 21.00 Ten magiczny wyraz ropy — rep. 21.10 Rozmowa w studio. 21.20 Na przykład Sulzer. 21.35 Co Allah dał Kuwejtowi — rep. 22.00 Sonda — wydanie specjalne.

WTOREK, 11 GRUDNIA

PROGRAM I

15.30 Telewizyjny Klub Seniora. 16.00 Obiektyw — program m. in. woj. skierniewickiego. 16.20 Dziennik (kol.). 16.30 Studio Telewizji Młodych (kolor). 17.00 Sonda — „Mały człowiek” (kolor). 17.35 „Dzień dobry w kregu rodziny” (kolor). 18.00 „Lew Jaszyn” film dok. (kol.). 18.30 „Królik Bugs przedstawia” — amerykański film animowany (kol.). 18.50 Radzimy rolnikom (kol.). 19.00 Dobranoc (kol.). 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.30 „Sam i Sally” odc. 6 pt. „Róg Antylopy” — film fab. Tv Franc. (kol.). 21.35 Wszystko za wszystko — z prof. S. Klimaszewskim (kol.). 22.45 Dziennik (kol.). 23.00 „Camerata” — (kol.).

PROGRAM II

13.55 „Zwierzyniec” (powt.). 14.25 „Tropami mitów” (powt.). 15.05 „Rewia canzonetk” (powt.). 15.35 Studio Sport — Mewa 80 (powt.). 16.10 Język angielski, lekcja 11. 16.35 Język niemiecki, lekcja 11. 17.00 Kino Telewizji Najmłodszym (kol.). 17.30 Poradnia „Zaufanie”. 18.00 „Poradnik dobrych obyczajów” (kol.). 18.35 Polska bandera na morzu w II wojnie światowej”. 19.10 Wiadomości — wyd. kieleckie (kol.). 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.30 Wtorek melomana. 21.25 24 godziny (kol.). 21.35 Premiera w dwóch — „Magellan powraca” — rumuński film fab.

ŚRODA, 12 GRUDNIA

PROGRAM I

16.00 Obiektyw — program województw: łódzkiego, kieleckiego, piotrkowskiego, radomskiego, sieradzkiego, tarnobrzegskiego (kol.). 16.30 Dziennik (kol.). 16.30 Dia dzieci „Kamelion” (kol.). 16.55 Losowanie Matego i Express Lotka (kol.). 17.05 „Dom i my” (kol.). 17.20 „Szufflada” (kol.). 17.40 „Dzień dobry w kregu rodziny” (kol.). 18.05 „Walka i praca” — wojskowy program hist. 18.35 „Świat, który nie może zginąć” — film przyrodniczy Tv Ang. (kol.). 19.00 Dobranoc (kol.). 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.30 KIP: „Niedokończony utwór na pianole” — radziecki film fab. (kol.). 22.10 „X Y Z” — cz. 1 (kol.). 22.40 Dziennik (kol.). 22.55 „X Y Z” — cz. 2 (kol.).

PROGRAM II

13.35 „Lew Jaszyn” (powt.). 14.10 „Camerata” (powt.). 14.35 Sonda (powt.). 15.00 Wtorek melomana (powt.). 16.00 Język rosyjski, lekcja 10 (kol.). 16.30 Język angielski lekcja 11. 17.00 Kino TDC — „Obieżyświat” (kol.). 17.30 „Przedmioty” — program publicystyki kulturalnej (kol.). 17.55 „Wszystko już było” — „Złota Tarka” (kol.). 18.30 „Dla zainteresowanych” — historia (kol.). 19.10 Wiadomości (kol.). 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.30 „Ekran reporterów” — „Spotkanie z Meksykiem” (kol.). 21.30 24 godziny (kol.). 21.40 „Bez recepty” — program dla rodziców (kol.). 22.10 Film Latarni Czarnoksięskiej — „Dwie lub trzy rzeczy, które wiem o niej” — francuski film fab. (kolor).

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch” Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” Redaguje Kolegium. Redakcja: kod 90-103 Łódź Piotrkowska 95 Adres pocztowy: „DP” Łódź skrytka nr 69 Telefony: centrala 293 00 łączący ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26 zastępca redaktora naczelnego 310-38 Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204-75 Działy miejskie 341-10 337-47 sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32 wojewódzki 223-05 dział listów i interwencji 302-04 treść nie zamówionych redakcja nie chwata, kulturalny 621-60 „Panorama” 307-28 dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50 (za treści ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 893-68 862-78 Cena prenumeraty rocznie 312 zł półrocznie 156 zł kwartalnie 78 zł Prenumerata przysyła oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na I kwartał i półroczny oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty Zakłady pracy instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowych oddziałach RSW a w miejscowościach w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli Natomiast prenumeratę indywidualną wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruchu” Łódź Piotrkowska 95.